

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południu.

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Doumergue mówi:

# Niemcy czyhają na Austrię, a później na Europę

Paryż, 13. 11. PAT. B. premier Doumergue udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „L'Ordre”. Oświadczył on m. in. co następuje: Wybór mego następcy był już postanowiony. Stało się to jeszcze przed strasznym zamachem marsylskim. Zdecydowałem byłem ustąpić. Złożyłem ofiarę ze swych ostatnich sił. Sposób postępowania ze mną, codzienne zatrute jadem ukłócia nie podobaly mi się.

Przechodząc do spraw zagranicznych b. premier powiedział: Pomimo manifestacji nad Renem wielką myślą Rzeszy jest wciąż i będzie Anschluss. Tam jest istotne niebezpieczeństwo. Niemcy niczego się nie wyrzekły. Czyhają one na Austrię a później na Europę. Jeden gest słabości i Anschluss jest rzeczą dokonaną. Nasi przyjaciele Włosi rozumieją to tak: Anschluss to wielkie niebezpieczeństwo.

## Rewizje i aresztowania wśród ONR-owców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 11. (Sin) Komunikat władz bezpieczeństwa donosi, że nocy dzisiejszej funkcjonariusze policji politycznej po dłuższej obserwacji przeprowadzili szereg niespodziewanych rewizyj w mieszkaniach członków dawnego O.N.R., które doprowadziły do wykrycia nader licznego i obciążającego materiału dowodowego w postaci kilku tysięcy egzemplarzy nielegalnej „Nowej Sztafety” nr. 8 i szeregu ulotek, wzywających do występowania przeciwko Żydom i władzom bezpieczeń-

stwa.

Pozatem znaleziono powielacz z przygotowanymi kliszami ulotek oraz listę prenumeratorów południowej dzielnicy Warszawy.

W stosunku do części aresztowanych zastosowany będzie — jak informują w sferach policyjnych — odosobnienie w Berezie Kartuskiej, inni zaś odpowiadać będą przed sądem za kolportaż i przechowywanie nielegalnych wydawnictw.

## „Czarny dzień” na giełdzie warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 11. (Sin) Na giełdzie warszawskiej zaznaczył się dziś najostrzejszy spadek kursów długoterminowych papierów wartościowych. Pożyczka Stabilizacyjna spadła do 64, co w porównaniu z dniem wczorajszym stanowi spadek o 5 złotych. Podaż obligacji była dość wielka przy braku odbiorców. Spadek Pożyczki Stabilizacyjnej wywołał zainteresowanie również w amerykańskich sferach giełdowych, skąd zwrócono się z prośbą o informacje, co jest przyczyną tego spadku. Równocześnie nastąpił spadek akcji Banku Polskiego i Listów Kredytowych Ziemi i Miejskich. Akcje Banku Polskiego notowano po 89 i pół, 7-proc. Dolarowe Listy Ziemi 43 zł., 4 i pół procentowe ziemskie złotowe 47, 4-proc. ziemskie złotowe 39 zł. Miejskie Listy Kredytowe Warszawskie z 1933 r. — 55 zł.

Wtorkowy dzień giełdy warszawskiej nazwano

„czarnym dniem giełdy warszawskiej”. Straty wynoszą kilka milionów zł.

Przyczyny nerwowego nastroju giełdy są nieznane. Wedle krążących pogłosek przypisać je należy ostatnim dekretem oddłużeniowym, a mianowicie dekrety te przewidują emisję nowych papierów wartościowych na spłatę długoterminowych długów rolnych. Dekret oddłużeniowy pozwala na spłatę w ciągu 3 lat długów powyżej 500 zł., a będzie można spłacać je papierami wartościowymi, których kurs będzie oznaczony przez

## 26 listopada -- konferencja bojkotowa

Londyn, 12. 11. ŻAT. Żydowski Komitet Bojkotowy w Anglii donosi, że termin międzynarodowej antyniemieckiej konferencji bojkotowej został ostatecznie wyznaczony na dzień 26 bm. w Londynie. Konferencja będzie przeprowadzona przez narady żydowskich sekcji bojkotowych, które rozpoczną 24 bm. Konferencję będzie przewodniczył adwokat dr. Untermayer z Nowego Jorku. Sprawozdanie na międzynarodowej konferencji wygłosi adw. paryski Moro Gafferi.

## Dziś w numerze:

Th.: Niebezpieczne naprężenie  
Dr. Ezriel Charlebach: Żydzi w Zagłębiu Saary będą głosowali za Hitlerem!?  
Ojciec Rostenreich: Potwierdzone pogłoski (List z Jerozolimy)  
Prof. Magnus Hirschfeld przygwaźdza oszczerstwa niemieckiej propagandy zagranicznej  
Jrma Kanferówna: Żydowskie studio eksperymentalne w Warszawie  
DZIENNICZEK

## 10.000 osób na zgromadzeniu żałobnym ku czci barona Rotszylda w Tel Awiwie

Jerozolima, 13. 11. ŻAT. Na odbytem w Tel Awiwie zgromadzeniu żałobnym ku czci zmarłego barona Rotszylda zebrało się przeszło 10,000 osób. Było to największe zgromadzenie, jakie kiedykolwiek odbyło się w Tel Awiwie. Przemówienia wygłosili dr. Weizmann i naczelny redaktor „Dawaru” Kacnelson.

## Pogrzeb bl. p. Dra Reicha w Tel Awiwie

Jerozolima, 13. 11. ŻAT. Z imponującą ceremonią odbył się pogrzeb śmiertelnych szczątków dra Leona Reicha, przewiezionych w ubiegłym tygodniu ze Lwowa. Nad otwartym grobem wygłosił przemówienie prezydent Sokołów.

ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa w drodze rozporządzenia.

W rozporządzeniu tem będzie również ustalony kurs, po którym wierzyciele będą obowiązani przyjmować te papiery.

Zdaniem sfer bankowych, emisja papierów wartościowych na spłatę długoterminowych długów rolnych musi spowodować osłabienie kursu papierów dotychczasowych. W każdym razie pogłoski notowane przez dzisiejszą prasę opozycyjną, jakoby przyczyną tak wielkiego spadku miało być ujawnienie preliminarza budżetowego, który wykazuje deficyt, nie są uzasadnione, raczej należy go przypisać psychicie inflacji szeregu nowych papierów i ucieczką od papierów do złotego.

## Pogromczycy na wolności

Berlin, 13. 11. ŻAT. Prasa donosi, że wypuszczono na wolność 11 członków S. S., którzy w dniu 30. czerwca br. w tak zwaną „czarną sobotę” urządzili pogrom ludności żydowskiej w mieście Jeleniogóra na Śląsku Opolskim i zamordowali pięciu tamtejszych obywateli żydowskich. Wszystkim zwolnionym szturmowcom przywrócono prawa partyjne.

**KOSZULKI DAMSKIE**

podwójny milanese zamiast 6.— **3.95**

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

# NIEBEZPIECZNE NAPRĘŻENIE

(Th.) Stan psychiczny dzisiejszego świata można określić tylko tem jednym słowem: Niepokój!

W patologii indywidualnej taki stan jest niewątpliwie stępszy i dokuczliwszy, aniżeli jakaś wyraźnie określona choroba. A potem świadczy on niemal zawsze o murlujących organizm schorzeniach, które prędzej czy później w jakimś bardzo groźnym i bolesnym zgęszczeniu wybuchną. W odniesieniu do „nadorganizmów“, szczególnie owych największych, obejmujących ludzkość całej epoki, tak: niepokój może być również zwiastunem mającej wybuchnąć w niedługim czasie ciężkiej i niebezpiecznej choroby. A choćby takim złowrogim zwiastunem nie był, to ten niepokój jednak świadczy, że coś mocno nie jest w porządku w ludzkości, że jakiś straszny robak toczy duszę ludzką, nie daje jej spokoju i jest w drodze do strasznego wypaczenia jej.

Gdybyśmy wzięli choćby najbardziej na powierzchni leżącą wiązkę nowin, jakie nam niemal każdy dzień — powiedzmy: dzień wczorajszy — przynosi, to istotnie trudno jest utrzymać równowagę umysłu i myśleć spokojnie o dniu jutrzejszym. Naturalnie najgroźniejsze nowiny pochodzą z tego strasznego ośrodka, z którego wyziera i wylaży wszelkie niebezpieczeństwo, jakie tylko zagrażać może ludzkości, czy to będzie na płaszczyźnie grożącej wojny, czy też w dziedzinie przygotowujących się i groźnych przewrotów w ustroju, a jeszcze więcej w stanie moralnym ludzkości.

Oto pierwsze z brzegu: Niemcy gotują się do wypowiedzenia traktatu wersalskiego. Takie wypowiedzenie, które nigdzie i nigdy nie było i nie jest przewidziane, jako legalna i normalna forma dyplomatycznego poczynania, nie oznacza niczego innego, jak właśnie rzucenie z siebie obowiązującego traktatu międzynarodowego. Czyli, mówiąc językiem niemieckim choćby z tych czasów, kiedy on jeszcze był w służbie mówienia prawdy i uczciwej myśli, — zanosi się na nowe rozdarcie skrawka zapisanego papieru. Jeśli coś takiego było do pomyślenia i efektywnie możliwe za czasów Bethmanna-Holwega, to chyba nie będzie wykluczone w naszych czasach, kiedy prawda i uczciwość wogóle przestały obowiązywać i stały się przesadami jakiejś „masońsko-żydowskiej mafji“. Co kogo w tych stronach dzisiaj obchodzi dane słowo, lub skutecznie podpis? Teraz istnieje jedna jedyna rzeczywistość: siła, no i oczywiście — obawa przed nią, ten ohydny dreszcz, to wstrętne zalamanie się kołan w lęku przed siłą, która się znajduje po drugiej stronie frontu. Jeśli jeszcze nigdy nie uginano tylko karku, jeszcze nigdy się tak głęboko nie upokarzano, jak właśnie teraz w epoce triumfu „nadezłowieka“, to to należy właśnie przypisać tej ohydnej obawie przed siłą, jaka zawładnęła tam nad Sprewą umysłami. Nigdy jeszcze w Niemczech tak nie drżono, jak teraz w epoce wrzaskliwego heroizmu.

A wiadomo: towarzyszem nieodstępnym obawy, jej bronią najwłaściwszą jest zawsze — kłamstwo. Dawne Niemcy, te, które jeszcze wznawały kult honoru i narodowej godności, były grubiańskie, przedstawiały typ nieraz niemile gburowatych weredyków, ale rzadko się z czegoś wyklamywały. Dzisiaj, kiedy obawa idzie w parze z poczuciem własnej nicości, czy choćby tylko: słabości, to się słyszy tyle nieprawdy, ile dawniej w całych stuleciach nie wyprodukowano.

Rzecz jasna, że się wszystko ukrywa, przynajmniej usiłuje ukrywać, oczywiście wszystko to, co świadczy o gorączkowych przygotowaniach do strasznych poczynań. Świat wie o tem dokładnie, chociaż się ukrywa i zaprzecza w żywe oczy, że Niemcy się już uzbroili, względnie są w trakcie uzbrojenia o wiele groźniejszego, aniżeli to miało miejsce przed wybuchem wielkiego zmagania się z całym światem. Ten „cały świat“, z którym przyjdzie zmagać się prędzej czy później — niestety: raczej prędzej, niż później! — jest dzisiaj bardziej „cały“, jak nim był przed dwudziestu laty. Dziś faktycznie Niemcy są na świecie osamotnieni, same stoją, jak ten palec. A bodaj że się pocieszają dumnym słowem Nietzsche'go:

„Mocny jest tylko mocny, jak jest sam“. Robią tedy wszystko, ażeby największą siłą skoncentrować, a bodaj, że już do tego doszli, że w głównych rzutach uzbrojenie jest gotowe. Już dzisiaj sztaby generalne w Europie obliczają, ile milionów dobrze uzbrojonego i wyćwiczonego wojska Niemcy mogą każdej chwili wystawić. Wszak świat może nawet obliczyć sumy, jakie na ten cel zostały wydane. Wiemy przecież doskonale, że Reichsbank wszystkie swoje zasoby rzucił w paśćce militarystyki i „rozbrojone“ biedne Niemcy większy mają budżet wojskowy — przyznany, bo o nieprzyznaniu się już nie mówi, — aniżeli inne, niemal całkowicie, a z pewnością jawnie zmilitaryzowane narody.

Więc ofiarowuje się całemu światu odrazu i wszystkim państwom z osobna pokój i traktaty, jakiego tylko dusza zapagnie, jeszcze nigdy nikt tak nie szastał traktatami, jak obecne Niemcy, a tymczasem uzbrojenie staje się z każdym dniem groźniejsze i kompletniejsze.

Rzecz jasna, że świat nie ma bielma na oku i jest zmuszony szykować się do samoobrony. A te przygotowania nie znaczą nic innego, jak ponowne, a to bardzo rozległe i gruntowne zbrojenie się. Słyszymy tedy takie przykre wiadomości, jak na przykład tę, że Anglja przystępuje do znacznego powiększenia swojego budżetu wojskowego. Jeśli jest naród, który ma wstręt do regularnej wojny, to to z pewnością jest naród angielski. Anglik chętnie podbija całkowicie lub nawpół dzikie plemiona, z którymi się nie prowadzi wojen, ale on nie lubi wojny i do niej nie jest przygotowany każdej chwili. Anglja przecież nie ma takiej militarnej mentalności, jak Francja, która swoją potęgę zawdzięcza zwycięskim wojnom. Zapewne, że Anglja nie należy do pacyfistycznych krajów, chociaż lubuje się w pacyfistycznej pozie. Ale jej wojowniczość jest nastawiona na podbój, a nie na regularne walki, na mierzenie się z równym wrogiem. A teraz słyszy się, że ona się szykuje do powiększenia swojej stałej armji i jest zdecydowaną do potężnego wydatku, którego chyba unikać pragnie. To nie znaczy nic innego, jak tylko to, że jasno przed sobą widzi groźne niebezpieczeństwo i pragnie być na nie jakotako przygotowana.

Jak groźna już dzisiaj musi być sytuacja, wskazuje wiadomość, rozpowszechniona teraz po całym świecie, że Anglja, Francja i Belgja zawarły ze sobą nowe trójporozumienie — lotnicze. Coprawda — oficjalnie dementują tę wiadomość, ale trudno nie uwierzyć raczej w to, co wynika z całą siłą z logiki faktów. Przecież wszystko każe przypuścić i wierzyć, że w Niemczech dzieją się wprost niesamowite rzeczy, byłoby tedy nie do pomyślenia, żeby mocarstwa nie czyniły wszystkiego, coby to niebezpieczeństwo conajmniej — odroczyło.

A czy wątpi ktoś w to, że logika faktów wskazuje na niebezpieczeństwo? Jakżeby nie? Czem stoi obecny reżim w Niemczech? Czy rzeczywiście dobrą wolą i zgodą obywateli? Chyba nie. Może była chwila, — krótsza, czy dłuższa — kiedy szary człek niemiecki spodziewał się czegoś dobrego po nowej rewolucji, ale ta chwila

się już z pewnością dawno skończyła. Wszak ten nowy ustrój prócz gwałtu, rzezi, dreszczu lęku niczego nie przyniósł. Myślano, że okazywanie siły będzie przez świat pokwitowane wzmocnieniem szacunku. To się nie stało. Nie było jeszcze nigdy takiego zaniku zupełnego szacunku dla jednego państwa na całym świecie, jak teraz. Chyba nie ma dziś w Niemczech człowieka, któryby nie widział, jak bardzo jego naród i jego państwo są poza nawias społeczności ludzkiej wyrzucone. Nadzieja na wzrost prestiżu chyba całkowicie znikła. Była może nadzieja, że się stosunki ekonomiczne poprawią. To się nie stało. Nie było jeszcze takiej sromotnej klęski gospodarczej na świecie, jak ta, która obecne Niemcy spotkała. Prostu pięściami i zębami się walczy o każdą umowę handlową, jaką się jeszcze zawiera. Byłoby nonsensem i grubą przesadą, gdybyśmy twierdzili, że w tem gospodarzem osamotnieniu Niemiec bojkot żydowski odgrywa bardzo wielką rolę. On stanowi w tym światowym mechanizmie za ledwie małą śrubkę. Prostu cały świat spontanicznie i żywiołowo się odwrócił od dzisiejszych Niemiec. A z tej elementarnej odrazy skorzystali skwapliwie konkurenci i szybko zajęli opróżnione miejsce. A takiej ogromnej klęski się już tak szybko, ani tak łatwo nie odrabia. Taka klęska będzie już całe generacje trwać, a naród niemiecki będzie długo oplakiwał aberację, którą teraz popełnił. Więc nadzieja na gospodarcze polepszenie gruntownie znikła. Cóż tedy pozostaje, skoro ani wzrostu prestiżu, ani poprawy gospodarczej, ani wzmocnienia politycznego niema? Jest klęska na całej linii. Co tedy trzyma obecny stan rzeczy? Chyba najstrasniejszy teror i takie okropne zdrętwienie, jakiemu naród niemiecki uległ.

A w takim stanie, w którym bezwolność staje się kompletną, można z tłumem wszystko zrobić. Przedewszystkiem można go prowadzić na rzeź wojenną, która pozostaje, jako jedyne możliwe wyjście z tego okrutnego paraliżu.

Świat oczywiście widzi ten związek przyczynowy i ocenia tę strasliwą konieczność, jaka się narzuca. On widzi, dokąd to wszystko zmierza i szykuje się do obrony. Stąd właśnie te wszystkie okropne wiadomości, od których krew się ścina w żyłach. Prostu widzi się wolnym okiem, że się coś strasznego przygotowuje, a niema siły, by powstrzymać i unicestwić te złowrogie poczynania. Nie pozostaje nic innego, jak właśnie takie przygotowanie na najgorszą ewentualność. A to jest naturalnie okropny stan psychiczny, w którym ludzkość drętwieje.

Wytwarza się takie okrutne naprężenie, które samo jakby w stanie somnambulicznym kroczy ku przepaści. Nie widać i nie można sobie wyobrazić jakiejś potężnej ludzkiej woli, któraby zdołała temu stanowi psychicznemu przeciwdziałać i nad nim ostatecznie zawładnąć.

Zyjemy w ciężkiej, smutnej, okropnej chwili dziejowej. Czy okaże się ona także wielką w swoich ostatecznych rezultatach? Na to pytanie znajduje się odpowiedź chyba dopiero po — wiekach całych...

## Saul Czernichowski zaproszony do Helsingforsu

Helsingfors (ŻAT) Jak wiadomo, wybitny poeta hebrajski Saul Czernichowski dokonał przekładu fińskiego eposu ludowego „Kalevalla“ na język hebrajski. Przekład ukazał się w roku 1930 staraniem znanego kupca żydowskiego w Helsingforsie p. Dawida Marducha. W lutym 1935 roku obchodzony będzie w Finlandji jubileusz 100-lecia skompletowania i zredagowania „Kalevalli“. Z tej okazji odbęła się w Finlandji wielka uroczystość o charakterze narodowym. W związku z tem są również zapraszani do Finlandji wszyscy tłumacze „Kalevalli“. W charakterze tłumacza eposu na język hebrajski został także zaproszony zamieszkały

obecnie w Jerozolimie Saul Czernichowski. W ostatnim czasie prasa fińska zamieściła liczne artykuły o poezji Czernichowskiego.

## Podróż do Moskwy ministra Marchandea

Paryż, 13. 11. PAT. Według informacji ze źródeł miarodajnych minister handlu Marchandea uda się jeszcze w tym miesiącu do Moskwy. Podróż tę planował jego poprzednik minister Lamourreau. Dokładna data podróży nie została jeszcze ustalona ze względu na mające się odbyć wkrótce w Paryżu rokowania handlowe z Niemcami wobec tego, że układ francusko-niemiecki wygasa w dniu 31. grudnia rb.

**Dr. EZRIEL CARLEBACH**

# Zydzi w Zagłębiu Saary będą głosowali za Hitlerem!?

## Dzieje tajnej delegacji niehitlerowskiej z Zagłębia Saary w Londynie

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Przypadkiem zetknąłem się z tajną, niezwykłą delegacją, która przybyła z Zagłębia Saary do Londynu, by wpłynąć na Foreign Office, aby zajął się losem i interesami niehitlerowców w Zagłębiu Saary.

W tym tygodniu odbędą się w Rzymie posiedzenia komisji dla spraw Saary, którą wyznaczyła Liga Narodów i w tym tygodniu rozpoczynają się także ostatnie miesiące przed plebiscytem, a więc okres, w którym cała Europa będzie stale dopytywała się, co słychać w Zagłębiu Saary. Sensacje gonią — jedna za drugą, ambasadorowie jeżdżą tam i z powrotem, państwa licytują się w groźbach dyplomatycznych, napięcie wzrasta z dnia na dzień. Delegaci, przybyli do Londynu, sądzą więc, że nie tylko wybiła ostatnia godzina, ale też nadarza się doskonała sposobność do interwencji.

Przybyli, by uzyskać drobności:

— Niechaj Anglja powie, co to znaczy Status Quo.

\* \* \*

Status quo to w normalnym przekładzie znaczy: tak, jak było. Zagłębie Saary nie będzie należało ani do Niemiec, ani do Francji, tylko —

Ale tu zaczyna się właśnie węzeł gordyjski.

Jeśli się powie, że Zagłębie Saary winno należeć do Ligi Narodów, to będzie oznaczało, że komisarz, a więc ktoś obcy, będzie kierował administracją.

Delegacja, która przybyła do Londynu, twierdzi, że jeżeli to oznacza status quo, w takim razie wszyscy obywatele Zagłębia Saary będą głosowali przeciw status quo. I słusznie, bo przecież nie można żądać od narodu, by sam dobrowolnie postanowił, że na wieki wieków rządzić nim będą obce, bezosobowe, wedle jakichś układow międzynarodowych, wybrane osobistości.

Cóż więc ma oznaczać status quo?

Ma to oznaczać, — mówi delegacja, — że nie wszystko pozostaje po dawnemu, lecz że tworzy się coś zupełnie nowego: Republikę saarską, zbudowaną na demokratycznych zasadach autonomii, wybierającą samodzielnie swojego prezydenta i administrację — słowem: odrębne państwo.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Niemcy występują przeciwko temu planowi. A prawnie, mają pełną rację. Albowiem w żadnym z traktatów nie wspomina się o czemś podobnym, jak stworzenie samodzielnej republiki saarskiej przez Ligę Narodów. Nikomu przez myśl nie przeszło, że państwa są do tego zobowiązane.

Każde zaś państwo rozumie, że skoro zacznie się komentować pojęcie status quo w tym sensie i usprawiedliwi się oderwanie od Niemiec tego terytorium, to będzie to oznaczać, że wypowiada się wojnę Hitlerowi, że daje się mu dobitnie uzasadniony powód do „sprawiedliwej“ wojny.

Jest rzeczą przeto jasną, że także Foreign Office w Londynie odmówiła damia takiej definicji dla pojęcia status quo.

\* \* \*

A więc co oznacza status quo?

Tak jak było po traktacie wersalskim, a przed plebiscytem, a więc, ani tam, ani tu, słowem — nic! — wyjścia.

Tak sądzi delegacja. I uzasadnia to:

— Jeśli się w ten sposób zdefiniuje status quo, to będzie ono oznaczało, że kto głosuje za status quo, głosuje równocześnie za jeszcze jednym plebiscytem, za przyszłym plebiscytem, a więc w czasie, kiedy nie będzie już Hitlera.

I tylko tyle można żądać od Niemców Zagłębia Saary, by się nie przyłączyli do Niemiec Hitlera. Nie można atoli żądać od nich, od rodowitych Niemców, Niemców z kultury, języka, by na wieki oderwali się od Niemiec. Wobec tego pozostaje tylko jedna możliwość, by mogli wypowiedzieć się i zadecydować ostatecznie, nie teraz, ale w pewnym czasie.

Zbytecznym jest twierdzić, że Niemcy jaknajostrezej występują przeciwko tej definicji. I znowu z punktu widzenia prawnego — z całkowitą słusznością. Albowiem żaden z traktatów nie mówi o tem, że po 15 latach okupacji Zagłębia Saary ma nastąpić plebiscyt na temat tego, czy trzeba zarządzić jeszcze jeden plebiscyt. Nikomu coś podobnego nigdy nie wpadło na myśl.

Kto zechce obecnie w ten sposób komentować pojęcie status quo, ten wyraźnie skrzywdzi Niemcy i w niebezpieczny sposób sprowokuje Hitlera.

Jest przeto rzeczą jasną, że Foreign Office serdecznie podziękował za taki zaszczyt.

\* \* \*

Siedzę wśród delegatów w hotelu już po otrzymaniu przez nich jasnej, wcale niedyplomatycznej, jednoznacznej odpowiedzi: nie! ze strony Foreign Office i zapytuję ich:

— Z czem wracacie do domu?

— Z tą pewnością, że komisja Ligi Narodów określi regulamin wyborczy i tym podobne drobności, ale nie powie nam, co to znaczy status quo?

— A co przez to rozumiecie?

— To znaczy, że komisja Ligi Narodów uczyniła wszystko, co tylko możliwe, by Zagłębie Saary wróciło do Niemiec.

— Dlaczego komentujecie w ten sposób czyni komisji Ligi Narodów?

— Albowiem z Francją nikt nie będzie głosował. Jesteśmy wszyscy Niemcami — nie możemy nagle z żonami i dziećmi pnączyć się z krajem, w którym nie mamy krewnych, ani przyjaciół, w któ-

### Adwokat

## Dr. Jakób Schächter

prowadzi kancelarię adwokacką  
w Krakowie, ul. Gertrudy 2, II. p.  
telefon 139-82

rzym nie znamy języka, nie mamy możności zarobkowania, a przedewszystkiem, w którym wcale nie chce się nas za obywateli. Na dowód przytoczymy fakt, że w Zagłębiu Saary nie prowadzi się żadnej propagandy za Francją. Pozostaje więc, jeśli nie Niemcy hitlerowskie, to status quo. Jeśli zaś status quo oznacza oderwanie się na wieki od Niemiec, jeśli to znaczy, że Zagłębie Saary ma być terenem ciągłych zatargów pomiędzy narodami i partjami, nigdy nie zaznać spokoju ani dniem ani nocą, tak jak obecnie, to nie mieście nam za złe: na to nie starczy nam sił. Człowiek pragnie dziś spokoju i zarobków. Nie możemy poświęcać się, nie możemy ofiarować życia, by wkońcu stać się tylko demonstracją przeciw hitleryzmowi. Jest to zadanie dla publicystów, a nie dla prostych, zwyczajnych ludzi.

— A odezwy Henryka Manna, Feuchtwangera i innych, aby głosować za status quo?

— To są głupstwa, to jest ładne dla świata, ale u nas w Zagłębiu Saary wie się, że nie istnieje status quo i nie będzie istniało, albowiem Anglja nie chce i żadne państwo nie chce kłopotu z nowym państwem i kłótni z Niemcami.

— Skoro więc nie możecie głosować za status quo — czy będziecie głosować wszyscy za Hitlerem?

— Tak. Nie mamy innego wyjścia.

I delegacja, która przybyła do Londynu, by działać przeciwko Hitlerowi, tasama delegacja prosi mnie, bym w prasie dał do zrozumienia, że muszą głosować za Hitlerem.

\* \* \*

Kiedy już prawie skończyłem rozmowę i naci-

Z okazji żaręcżyn naszego Kolegi wiceprezesa „Mizrachi“ i komisarza Funduszu Narodowego Leiba Federbuscha, z p. Itką Diamant, Strzyżów, składamy serdeczne gratulacje

Koledzy

Józef Heeringfuss  
Izak Nussbaum.

snąłem kłamkę, wracam do nich spowrotem i zapytuję:

— A co słychać ze Zydami?

— Jakto?

— Mam na myśli... przecież wręczono jakąś petycję... pisano prośby... posyłano ludzi dla interwencji...

— Ach, tak, słusznie, słyszeliśmy o tem. Opo wiadano nam nawet, że ktoś z was, Żydów pojechał nawet do Rzymu, by uzyskać zobowiązanie od Hitlera, że w razie powrotu Zagłębia Saary do Niemiec, traktować będzie Żydów saarskich po ludzku.

— Tak. Prawda. A co wy o tem sądzicie?

— No, a jak pan sądzi? A jeśli hitlerowcy przyrzekną, że będą zachowywali się jak ludzie, to dotrzymają przyrzeczenia? A jeśli nawet zaprzysięgają na wszystkie świętości — to czy kiedyś spełnili już przysięgi?

— A jednak — jękam się — jeśli nie pomoże, to nie zaszkodzi. Cóż to może szkodzić, jeśli się będzie mieć w zanadrzu takie moralne przyrzeczenie?

— Może szkodzić w drobnościach. Kiedy tylko nastąpi takie uspokajające przyrzeczenie ze strony hitlerowców, będą Żydzi Zagłębia Saary głosowali za Niemcami.

— Czy panowie jesteście tego pewni?

— Całkiem pewni. Znamy Żydów, znamy Zagłębie Saary. Głosowanie za Francją jest beznadziejne. Status quo w tej sprawie nie istnieje, wobec czego Zagłębie Saary stanie się niemieckie. Wszystko jedno, czy przy pomocy głosów żydowskich czy bez ich pomocy. Głosowanie jest dla Żydów tylko sprawą sumienia i kwestją obawy przed konsekwencjami. Skoro więc z jednej strony daje Hitler uspokajające oświadczenie, a z drugiej strony wie się napewno, że ukarze wszystkich, którzy głosowali przeciwko Niemcom, pocóż mają się Żydzi bezcelowo poświęcać i na wieki unieszczęśliwiać? Oświadczenie uspokoi ich „sumienie żydowskie“ i będą głosować za Hitlerem. Oto wszystko, co uzyskują działacze światowego Kongresu Żydowskiego i działacze rewizjonistyczny przez swoje interwencje.

— A pobożni katolicy?

— Co do nich, widzi pan, sprawa ma się inaczej. Oni — przynajmniej prywatne osoby wśród nich — nie nie ryzykują, bez względu na to, co się stanie. Nie będzie się ich bojkotowało, ani biło. — Katolicy zdobędą się na odwagę jako Niemcy, ale nie zechcą zostać Francuzami. Oni będą też mieli odwagę wstrzymać się od głosowania. Nie zmieni to wcale rezultatu, Niemcy będą miały od kilku tysięcy głosów mniej, ale przecież uzyskają większość głosów. Wstrzymanie się od głosowania ze strony katolików będzie tylko gestem i to nietyle gestem protestu, lecz — rozpaczy.

\* \* \*

Sytuacja przedstawia się następująco:

Plebiscyt przywróci Niemcom ten „ostatni kawałek ziemi, który stanowi przedmiot konfliktu między Niemcami a Francją“, jak to powiedział sam Hitler.

Stanie się tak, a nie inaczej, albowiem świat, sąsiednie narody, tak chcą.

Stanie się tak, jakkolwiek mieszkańcy Zagłębia Saary — których rzekomo pyta się o decyzję — tego nie chcą.

Nie będzie się trudziło wojsk dla Zagłębia Saary a emocjonować się mogą tylko dziennikarze.

Faktycznie atoli świat będzie zadowolony, kiedy „ostatni przedmiot konfliktu z Francją zniknie z widowni“.

Liczy się przecież na to, że kiedy zniknie „ostatni przedmiot sporu“, nastąpi — pokój.

Jest to fałszywa rachuba, całkiem fałszywa.

Bo skoro zniknie ostatni spór i plebiscyt, skończy się zwycięstwem Hitlera, dojdzie wewnętrzna Niemiec do tak silnego wzrostu poczucia zwycięstwa, że może to wpędzić niemieckie poczucie wyższości w niebezpieczne stadium, w niebezpieczniejsze niż — w roku 1914.

Dziś środa 14 listopada 1934 premiera w kinie „SZTUKA” HAROLD LLOYD ukazał nowe oblicze. Oddawna oczekiwana, oddawna zapowiedziana, najpotężniejsza przebojowa komedia

## KOCI PAZUR

Wspaniała, rewelacyjna komedia o zupełnie nowym, nieznanym typie pełna awanturniczych sytuacji i nie zwykłe napięcia. Płomienny romantyzm, żywiołowy humor! Cały obraz rozśladza genialnym temperamentem najpopularniejszy aktor komedjowy wszystkich ekranów HAROLD LLOYD w otoczeniu najlepszych komików Ameryki! Realizował to arcydzieło słynny reżyser Sam Taylor. Film ten — to owoc trzechletniej gigantycznej pracy! Harold Lloyd stanął w nim u szczytu swych możliwości!

Poranki z powyższego filmu niedziela dnia 18 bm. o godz. 10-tej i 12-tej. — Ceny od 50 groszy.

## Dr. Nahum Goldmann o aktualnych zagadnieniach żydowskich

Wiedeń (ŻAT) Bawiąc w Wiedniu przejazdem do Krakowa, przewodniczący Komitetu Delegacji Żydowskich dr. Nahum Goldmann odbył w Wiedniu szereg konferencji z wpływowymi osobistościami żydowskimi. W rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej dr. Goldmann poruszył niektóre aktualne zagadnienia życia żydowskiego i w toku swych wywodów oświadczył m. in.:

Jedną ze spraw najważniejszych i najpilniejszych, które w chwili obecnej absorbują uwagę Komitetu Delegacji Żydowskich, jest kwestja losu ludności żydowskiej w Zagłębiu Saary. Jest to zagadnienie bardzo trudne. Decyzja o tem, czy Saara ma być wcielona do Rzeszy czy też ma być zachowany status quo, należy w ostatniej instancji do Ligi Narodów. Plebiscyt będzie miał poważny wpływ na tę decyzję. Na wypadek powrotu tego wcielenia Saary do terytorjum Rzeszy podjąć należy kroki dla zabezpieczenia

ochrony ludności żydowskiej. Zresztą, chodzi nietylko o Żydów. Dbać należy o to, aby osoby pragnące oddać swój głos za zachowaniem status quo mogły to uczynić bez obawy przed późniejszymi represjami ze strony narodowo-socjalistycznej. W każdym bądź razie, w związku z sesją Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w dniu 20 listopada, Komitet Delegacji Żydowskich podejmie wszystkie kroki celem ochrony zagrożonej egzystencji obywatelskiej, społecznej i gospodarczej ludności żydowskiej w Saarze.

Komitet Delegacji Żydowskich zajął się w ostatnim czasie bardzo usilnie sytuacją Żydów w różnych krajach, m. in. w Tracji i na Łotwie. Komitet śledzi z największą uwagą rozwój wypadków w Austrii i pragnie wierzyć, że zapewnienia kanclerza związkowego dr. Schuschnigga w sprawie równouprawnienia ludności żydowskiej będą w zupełności zgodne z rzeczywistością.

## Z czego mają żyć Żydzi austriaccy?

Wiedeń (ŻAT). Z dniem 1 grudnia wchodzi w życie nowa austriacka ustawa przemysłowa, która prawie całkowicie znosi swobodę zawodową w zakresie handlu i przemysłu. W każdym wypadku uruchomienia nowego przedsiębiorstwa handlowego, czy gospodarczego, bądź też rozszerzenia już istniejącego zainteresowany będzie zmuszony ubiegać się o stwierdzenie przez odnośne organizacje zawodowe („Standvertretung” lub „Fachgenossenschaft”), że istnieje „potrzeba” takiego przedsiębiorstwa: Poza tem kandydat będzie musiał zaopatrzyć się w odpowiednie „świadczenie uzdolnienia” do prowadzenia przedsiębiorstwa.

W związku z tą nową ustawą wiedeńską „Neue Welt” pisze m. inn.: „Nowa ustawa oznacza dla austriackiego żydostwa szczególne zaostrzenie ciężkiej sytuacji obecnej oraz zniszczenie olbrzymiej liczby możliwości zarobkowych na przyszłość. Ustawa ta należy do rzędu ustaw, które aczkolwiek z brzmienia nie odnoszą się bezpośrednio do Żydów, to jednak wskutek różnych okoliczności godzą głównie w ludność żydowską. Nie mając do-

stęp do większości źródeł zarobkowania. Żydzi szukali wyjscia w tzw. zawodach „wolnych”. Nowa ustawa zamyka to wyjscie. Skoro w skład najwyższego ciała stanowego — Rady Gospodarczej i jej sekcji dla spraw handlu, kredytu i ubezpieczeń — nie wszedł ani jeden Żyd, niema się czego spodziewać, że inne organa uformowane będą na podstawie innych zasad. Będą one „judenrein” lub prawie „judenrein”. Nie pozostanie to oczywiście bez wpływu na ukształtowanie się stosunków pod względem żydowskiego udziału w handlu i przemysle. Prawdą jest, że nowa ustawa utrudnia również dla nie-Żydów dostęp do handlu i przemysłu, przed nimi stoi jednak otworem olbrzymie pole pracy w zakładach państwowych, poszczególnych krajów związkowych i samorządów, które są całkiem zamknięte dla Żydów. Jedyną zatem konkluzją tego stanu rzeczy jest mianowicie ta, że nowa ustawa zamyka Żydom dostęp do dziedzin gospodarczych, które dotychczas stały przed nimi otworem.

Bruno Adler

Copyright by Michal Kacza — Verlag Praba.

39)

## Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Autoredek przebywa we Wiedniu i znajduje poparcie w gronie poważnych i kulturalnych ludzi, do których należą również arystokraci i osobistości o wybitnej umysłowości. Także zagranicą domaga się głosu. „W Pruskich Rocznikach” polepia znakomity historyk Delbrück „szalony, okrutny przesąd o mordzie rytualnym. Gazety wierzące w jego możliwość, powinny się swęj niewiedzy wstydić”. Lecz Delbrückowi nie udaje się za imponować ani nawrócić dzienników takich, jak „Das bayerische Vaterland”, „Deutsches Volksblatt” w Monachjum lub wiedeńskiej gazety o tem samym imieniu. To samo fiasco odnosi się do feudałistycznej „Vaterland” i „Ostdeutsche Rundschau”. Także czeska prasa podburza dalej. Jedynie „Narodni Listy”, zagrożone utratą żydowskich anonsów, wycofuja się z kampanji: „Gdy czescy sędziowie przysięgli skazali Żyda Hilsnera na śmierć przez powieszenie, nazwali nas odrazu niemieccy antysemita kochanymi braćmi, bohaterami inteligencji i prawdomówności, opiekunami aryjskiej rasy... Wyrok na jednego Żyda wystarczył, by dla nas znalazło się miejsce w niemieckiej Walhalli. Nie przyważujemy naturalnie najmniejszej wagi do tego wątpliwego zaszczytu

Stwierdzamy to jedynie dla zademonstrowania, jak szkodliwymi zasobami czci i konsekwencji dysponuje niemiecki antysemityzm”.

Z Wiednia przychodzą wieści, które jak gdyby inny obrót nadawały całej sprawie. Rząd Thuna ustąpił na rzecz gabinetu urzędniczego z hrabią Clarem na czele. Odnosi się wrażenie, że nowo-mianowany minister sprawiedliwości Hartl będzie dostępniejszy dla wpływów, zmierzających do rewizji procesu Hilsnera niż poprzednik jego Ruber. Krążą pogłoski, że kuttenerburski prokurator Schneider-Swoboda został przez swą władzę zwierzchnią pociągnięty do odpowiedzialności. I nie tylko to, — sąd wszczyną śledztwo przeciw matce i bratu Hruzom; rzekomo zainteresowała się też obecnie tą sprawą w Czechach wysoka osobistość, przypuszczalnie namiestnik: zanim upłynie dwa razy po dwadzieścia cztery godziny, donoszą gazety 12. października, „sprawa dla Żyda weźmie niezwykle pomyślny obrót”. Ministerstwo sprawiedliwości poinformowane obecnie wyczerpująco skierowało odpowiednie wskazówki na ręce praskiego prokuratora Merhauta. Odnosi się wrażenie, że w tych wersjach jest coś z prawdy. Komisja sądowa przeprowadza rewizję

## HUMOR KRZEPI

### „WIELKA WSTĘGA”

Wielką wstęgę „Polonia Restituta” dostali tylko: Mistrz Wyczołkowski i triumfator genewski: Minister Beck: pierwszy za to, że Wyczoł, drugi za to, że wyczoł.

Inna wersja:

Wielką wstęgę „Polonia Restituta” dostali tylko: Mistrz Wyczołkowski i Min. Beck — obaj za to, co zmalowali.

Podaje to dwie wersje „Express Poranny” w swej rubryce „Co w trawie piszczy”, z której reproduujemy także następny „kawal”:

### „ZAWÓR SPUSTOWY”

Z powodzi pism, wydanych na jubileusz niepodległości zajrzeliśmy także do „Dziennika Urzędowego” M. S. Wewn. (nr. 31 z dn. 10 listopada b. r....

I cóż się okazało? Na czele „Dziennika” jako pierwszą pozycję, zamieszczono „Okólnik do P. P. Wojewodów, przewodniczących Wydziałów Powiatowych i Prezydentów miast”.

Tytuł tego okólnika brzmi:

„W sprawie urządzeń do oszczędzania wody w klozetach”.

Chodzi o „zawór spustowy do zbiorników klozetowych”, zarejestrowany jako patent nr. 4112, który „zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie”.

Apel: oszczędzać wody w klozetach! — jest bardzo podniosły. Moznaby go i tak interpretować, że dopiero co drugi człowiek po załatwieniu potrzeby ma prawo w klozecie użyć „zaworu spustowego”...

PP. wojewodowie i prezydenci miast będą zresztą musieli bardzo intensywnie pracować nad ostatnim okólnikiem, albowiem...

...zmienia się — czytamy w okólniku — niniejszem brzmienie par. 69 ustępu 12 wzoru miejscowych przepisów o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości z wód opadowych, zaleconego okólnikiem nr. 64 z dnia 28 kwietnia 1934 (Dz. Urz. M. S. Wewn. nr. 12 poz. 120)”

Wydadzą więc zapewne wszystkie władze administracyjne, do województwa po radę gromadzką, szereg dalszych zarządzeń i wypiszą na papierze szczegółowe instrukcje, do tyczące klozetowych oszczędności.

Cel będzie niechybnie osiągnięty. Oszczędzanie wody w klozetach i dostarczenie im papieru...

Z okazji zaręczyn mojego Kochanego Kolegi Leiba Federbuscha z p. Itką Diamiant, Strzyżów, składam najserdeczniejsze gratulacje

Kolega

Zysie Freiser.

sądową w mieszkaniu pani Hruzy w Wjesnicowie Mniejszem i u jej syna, zatrudnionego teraz w Zbirec. Wypadek ten wywołuje silne rozgoryczenie wśród obywateli z Polny, którzy grożą rewoltą, a burmistrz Sadil składa w starostwie w Deutsch-Brod oświadczenie że w takich warunkach nie może ręczyć za spokój i porządek w mieście. W tym samym czasie wyznaczają sobie spotkanie w Pradze poseł niemiecko-narodowej partji Ernest Schneider, radykał czeski Dr. Baxa, redaktor Jaronwi Husek i wydawca antysemickiej „Deutsches Volksblatt” z Monachjum. Wspólny plan działania staje się nieodzownym, gdyż pod wpływem presji politycznych wydarzeń wzmagają się z dnia na dzień podniecenie ludu. Zawieszono bański rozporządzenia, drobnomieszczaństwo czeskie buntuje się. Wynaleziono nowe formy demonstracji. Wojskowych rezerwistów obowiązuje podczas gromadnych zebrań przepis zgłaszania się w razie wywołania — niemieckim „hier”. Językiem armji jest bowiem niemiecki. Lecz Czesi stoją obecnie na stanowisku, że gromadne zebrania nie mają charakteru wojskowego, przeto rezerwistów, występujących w cywilu, powinno przysługiwać prawo odpowiedzi w języku ojczystym. Opierając się na tem rozumowaniu szereg rezerwistów w czeskich miejscowościach potwierdza swą obecność czeskim „Zde”. Każdy z tych, którzy ignorują przepis, zostaje ukarany, co oczywiście znowu pociąga za sobą pełne hałasu demonstracje, nliczne zamieszki tu i tam krwawe



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Czystka w spółdzielczości żydowskiej

W dalszej dyskusji nad problemami żydowskiej spółdzielczości

Przykro aż czytać rozbieżności dyskutentów, mających za temat jedną i tę samą sprawę. Wszak zdawałoby się, że w sprawie czystki przynajmniej młodsza generacja spółdzielców żydowskich będzie zgodna, a tu każdy dyskutent jest innego zdania. W całości zgodny jestem z wywodami dotychczasowych dyskutentów za wyjątkiem p. J. Kaufera, który widocznie z spółdzielczością mało miał do czynienia, a tem mniej z ideą spółdzielczą. Wystarczy zwrócić uwagę na sposób myślenia p. K., który cytuje paragraf ustawy i już jest z prawem istnienia spółdzielni gotów. Otóż tak nie jest, nie należy absolutnie zamykać granic powstawania nowych spółdzielni, gdyż te spełnia napewno cięższe na nich zadania, ale raczej jest wskazane usunąć dotychczas istniejące spółdzielnie rodzinne, prywatne, wyłącznie na zysk obliczone. Istniejące „familijki“ szkodzą dobremu imieniu spółdzielni, wprowadzają nieuczciwą konkurencję, wykorzystując chciwie dobrodziejstwa skarbowe, przyznane spółdzielniom. Takie tak zwane „spółdzielnie“ należałoby albo usunąć albo raczej przefasonować kierownictwo, a Związek powinien specjalnie takimi spółdzielniami się opiekować. Na prowincji, z Krakowem na czele, namnożyło się tych spółdzielni „familijnych“ tyle, że trudno obywatelowi je rozróżnić, a wpadając do niej niema mowy o wyrwaniu się, gdyż udziały, zwłaszcza w „familijkach“ są tak dalece skomplikowane, że czasami trzeba lata czekać na ich wydostanie, natomiast o dywidendzie mowy być nie może, gdyż zyski zabiera kierownictwo, a skoro nawet czasami do funduszu rezerwowego przenosi, to czyni też nie dla dobra członków, gdyż z czasem ten fundusz z niewiadomych powodów znika z ksiąg. Zatem wysuwam wnioski, aby absolutnie zwinąć „familijki“, aby więcej tworzy takie w spółdzielczości żydowskiej się nie znalazły, a w przyszłości należy bacznie uważać na powstawanie podobnych instytucji.

Tarnów.

„Emeryt“.

## Z ruchu spółdzielczego

Rada spółdzielcza obradowała nad reorganizacją ruchu spółdzielczego.

Wiceminister skarbu, Tadeusz Lechnicki, podkreślił, iż zarówno minister skarbu, jako wykonawca ustawy o spółdzielniach, jak i cały rząd nadaje dużą wagę zamierzonej reorganizacji ruchu spółdzielczego, w której wyniku winna nastąpić ścisła współpraca spółdzielczych związków rewizyjnych z samorządem gospodarczym.

P. prezes K. Pomijański złożył sprawozdanie z prac biura rady, która z kolei przystąpiła do rozważania programu reorganizacji związków rewizyjnych.

Po przedstawieniu ogólnego planu rozginięcia zakresu działalności związków pod względem terytorjalnym i typów spółdzielni przez przewodniczącego rady, odbyła się kilkugodzinna ożywiona dyskusja generalna i szczegółowa nad tym planem, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie rady.

W wyniku dyskusji rada spółdzielcza postanowiła przedstawić p. ministrowi skarbu przychylną opinię o planie konsolidacji ruchu spółdzielczego. W szczególności rada wypowiedziała się za połączeniem dwóch największych zespołów spółdzielczych, t. j. „Unji“ poznańskiej i warszawskiego „Zjednoczenia“, obejmujących 9 związków rewizyjnych i zgórą 5.000 spółdzielni.

Ponadto rada zalecała konsolidację innych polskich związków konsumentów w myśl której na obszarze całej Rzeczypospolitej działać będzie Związek spółdzielni i zrzeszeń pracowniczych oraz Związek spółdzielni wojskowych.

Ponadto rada wypowiedziała się za potwierdzeniem prawa rewizji dla Związku spółdzielni ukraińskich i Związku spółdzielni ruskich, zalecając ograniczenie działalności tych związków do obszarów województw południowo-wschodnich, dalej udzielono prawa rewizji trzem związkom spółdzielni żydowskich.

Rada wyraziła opinię nieprzychylną do utworzenia regionalnego Związku wołyńskiego oraz

Związku przy Izbie rolniczej we Lwowie.

Zasadniczo rada opowiedziała się za jaknajściślejszą współpracą centralnych organizacji spółdzielczych z samorządem gospodarczym, tj. izbami rolniczymi i rzemieślniczymi.

## Sprawa scalenia podatku przemysłowego od obrotów włókiennictwa

W pracach samorządu gospodarczego, dotyczących sprawy scalenia podatku przemysłowego od obrotu włókiennictwa nastąpiła przerwa, gdyż okazało się, iż nie posiada widoków powodzenia pierwotna koncepcja, w myśl której w interesie podatkowego uchwycenia całokształtu obrotów, podatek w formie scalonej miał być pobierany w fazie importu surowca. Wobec niemożliwości zrealizowania scalenia na dopiero co przytoczonych zasadach, wyłonilo się dlatego z kolei zagadnienie, czy w grę nie może wchodzić zastosowanie systemu, przewidującego opodatkowanie półfabrykatu, tj. przędzy i towaru gotowego, o ile idzie o przedsiębiorstwa, które przędzą swą przetwarzają we własnych zakładach. Wstępna wymiara zdań okazała, iż zastosowanie podobnej metody scalenia jest zagadnieniem konstrukcyjnie znacznie bardziej skomplikowanym, aniżeli system opodatkowania surowca, pozatem zaś zachodziłaby potrzeba dokładnego wyświetlenia, czy istniałaby faktyczna rękojmia wykluczenia jakiegokolwiek chociażby połowicznej ucieczki przed podatkiem.

Samorząd gospodarczy postanowił wyświetlić celowość i możliwość przeprowadzenia scalenia podatku w fazie sprzedaży przędzy względnie towaru gotowego i w tym celu postanowił przeprowadzić specjalne prace, które zezwoliłyby na przygotowanie zasad przyszłego projektu.

## Wnioski o przedłużenie koncesji na zasadzie nowego prawa celnego

W związku z nowymi przepisami, zawartymi w dekreście i rozp. wykonawczym o Prawie Celnym, które weszło w życie 30 ub. m., zaczynają wpływać wnioski o przedłużenie na nowych zasadach koncesji zarówno biur ekspedycyjnych, jak składów wolnocelowych. Dotychczasowe koncesje składów wolnocelowych, udzielane na przeciąg roku kalendarzowego tracą moc w końcu grudnia br., natomiast dla koncesji firm ekspedycyjnych został ustanowiony okres przejściowy 6-miesięczny tj. do końca kwietnia br. Podania o przedłużenie koncesji na składy wolnocelowe należy najpóźniej składać na 4 tygodnie przed upływem terminu ważności koncesji tj. do 1 grudnia br. za pośrednictwem właściwej dla składu, Izby Przemysłowo-Handlowej do Dep. Cel. Min. Skarbu. Podania o przedłużenie koncesji dla firm ekspedycyjnych najpóźniej do 1 marca 1935 r. tj. na 2 miesiące przed upływem terminu ważności bezpośrednio do Min. Skarbu.

## Postulaty podatkowe rzemieślników

Cechy rzemieślnicze opracowały projekt memoriału w sprawie reformy podatku przemysłowego od obrotu. Zdaniem organizacji rzemieślniczych ryczałt podatku obrotowego winien być utrzymany z wyjątkiem opodatkowania warsztatów rzemieślniczych, wędliniarskich, piekarskich i cukierniczych, gdzie wskutek silnych wahań konsumpcji obroty ulegają ciągłym zmianom. Przy wymiarze podatku przemysłowego za rok 1934 rzemieślnicy proponują, aby obliczano go według średniego obrotu za lata 1930—31 zmniejszonego o 50 proc., gdyż w ciągu ostatniego pięcioletcia obroty — warsztatów rzemieślniczych zmalały o połowę.

## O zniesienie podatku ładunkowego od drzewa

Wobec tego, iż pobieranie podatku ładunkowego od transportów kolejowych drzewa, przeznaczonego na cele mieszkaniowo-budowlane jest sprzeczne zarówno z postanowieniami ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli, jak również godzi w program gospodarczy Państwa, zmierzający do rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Izba Przemysłowo-

T 22



Są nią włosy, które codziennie przy czesaniu zostają na grzebieniu. Przypominają Ci one, że stopniowo łysiejesz. A jak będziesz wyglądał bez włosów? Usłuchaj więc dobrej rady i zacznij w porę pielęgnować swe włosy: stosuj regularnie codziennie **TRILYSIN**, tonikum dla włosów.

Niema nic lepszego dla włosów ponad TRILYSIN. Pamiętaj: TRI-LY-SIN!!!

Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o znówelizowanie § 15 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1934 r. w tym kierunku, ażeby zwolnienie materiałów budowlanych od komunalnego podatku ładunkowego następowało na podstawie zaświadczeń wydawanych nie tylko przez kierownictwo budowy, lecz również przez Izby Przemysłowo-Handlowe oraz upoważnione przez nie zawodowe organizacje handlu i przemysłu drzewnego.

## Obniżka cen wyrobów tytoniowych nie powinna zaskakiwać rynku

Do p. ministra skarbu został wniesiony memoriał kupców tytoniowych, którzy dowodzą, iż niżka cen wyrobów tytoniowych nie powinna zaskakiwać rynku, jak to się praktykowało ostatnio. Kupcy żądają, aby przywrócono system dawniejszy, według którego bonifikowano kupcom stratę, jaką ponosili na towarze.

System nagłej zmiany cennika doprowadził do tego, że koło 1-go i 15-go każdego miesiąca sprzedawcy wyrobów Monopolu Tytoniowego bojąc się strat, pozbywają się zapasu towaru, przez co papierosów i tytoniów często brakuje na rynku. W związku z tem Monopol ponosi straty, których mógłby uniknąć, gdyby nie paniczne nastroje kupców, nieustannie oczekujących na niżkę wyrobów tytoniowych.

## Zniżka celna od przywozu śledzi

„Dziennik Ustaw“ z dn. 12 bm. Nr. 100 przynosi rozporządzenie ministerstwa skarbu, wydane w porozumieniu z ministerstwem przem. i handlu o wprowadzeniu niżki celnej od przywozu śledzi. Z dniem 12 bm. śledzie solone w półbeczkach importowane przez porty polskie, tzn. Gdynię i Gdańsk do Polski, płacać będą cło niższe w wysokości 8 zł od pół beczki. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 12 bm. i ma moc obowiązującą wsteczna tj. od 30 października br. do 31 grudnia br.

## Czy Szwajcaria odstępuje od parytetu złota?

Z Londynu donoszą, że poseł szwajcarski przy rządzie angielskim potwierdził kolportowaną już od pewnego czasu wiadomość, że szwajcarski przemysł hotelarski przyjmować będzie od turystów funty ang. po kursie stałym 16 fr. szw. za 1 funta.

Zważywszy na znaczenie przemysłu hotelarskiego w Szwajcarii — decyzja hotelarzy przyjmowania funta po kursie wyższym od giełdowego — może pociągnąć za sobą dla szwajcarskiego systemu monetarnego doniosłe w swych skutkach konsekwencje.

Niewątpliwie decyzja ta musiała być powzięta za wiedzą rządu szwajcarskiego.

## O. Rotenreich

## Potwierdzone pogłoski

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Jerozolima, 8 listopada.

Będzie Rada Ustawodawcza w tym roku czy też powołanie jej zostanie odroczone na rok? Oto pytanie, które do niedawna stawiano w kołach politycznych Palestyny. Wysocki Komisarz wyjechał do Londynu z gotowym projektem Rady Ustawodawczej, owocem pogadek i przyjęć, zarówno przedstawieli Żydów jak i Arabów. Jest faktem, że Sir Artur Wauchope wyjechał do Anglii jako zdecydowany zwolennik ukonstytuowania się Rady Ustawodawczej jeszcze w tym roku. W Palestynie spotkał się jego projekt ze zdecydowanym „nie” Egzekutywy i całego Jiszuwu. W Londynie miał sfinalizować projekt ustawy i po zatwierdzeniu przez Colonial Office przywieźć podarunek krajowi przy powrocie do kraju.

Po pewnym czasie rozeszły się jednak pogłoski, że Colonial Office narazie nie aprobował projektu, że rokowania trwają, przeciągają się, a w końcu koła poinformowane do nosiły na ucho, że Rada Ustawodawcza uległa odroczeniu. Weizmann, który wczoraj przyjechał, potwierdził pogłoskę. Więc Rada Ustawodawcza uległa odroczeniu, otrzymaliśmy moratorium na rok. Równocześnie dodał Weizmann, że prawdopodobnie Rada stworzona będzie po roku na zasadach parytetycznego układu sił Arabów i Żydów.

Rewizjonistyczna prasa palestyńska informowała przed miesiącem, że mimo uchwały Komitetu Akcyjnego w tej materji, Egzekutywa prowadzi rokowania z rządem w sprawie utworzenia Rady Ustawodawczej na zasadach parytetu, stojąc na stanowisku, że nie powinna decydować jedynie cyfra statystyczna ludności żydowskiej w Palestynie, lecz także uznane prawa całego narodu żydowskiego do Palestyny. Egzekutywa żądała ponadto wyłączenia z pod kompetencji Rady spraw emigracji, zakupów ziemi i bezpieczeństwa.

Rząd początkowo zapowiedział stworzenie Rady Ustawodawczej na podstawie odpowiedniej praktyki parlamentarnej ludności palestyńskiej w Radach Miejskich. Liczono się więc z tem, że Rada zostanie stworzona dopiero po 1935 r. Szereg mieszanych Rad Miejskich nie rozpoczęło bowiem dotąd swych funkcji normanlych, a tembardziej współpraca arabsko-żydowska w tych ciachach nie przeszła jeszcze szkoły życia. Widocznie istniały jednak pewne względy polityczne, które żądały utworzenia Rady Usta-

wodawczej przed zapowiedzianym terminem. Oficjalny tedy powód odroczenia Rady na rok będzie z łatwością znaleziony.

Jak wiadomo, jednym z argumentów przeciw Radzie Ustawodawczej był moment, że stworzenie parlamentu w krajach Orjentu nie jest bynajmniej aktem demokratycznym. Parlament w Transjordanji nie jest bowiem parlamentem, gdyż Arabowie są z natury elementem antydemokratycznym.

Warto zilustrować to twierdzenie następującym faktem: Przed dwoma tygodniami odbyły się wybory do Rady Ustawodawczej w Transjordanji, które przyniosły 150 proc. zwycięstwo partji rządowej. Opozycja oskarża organa administracyjne o „pomoc” dla partji rządowej. Pono za każdym wyborem szedł policjant. Kto zna warunki panujące na Wschodzie, a zwłaszcza w Transjordanji, którą zwiedziłem przed kilku miesiącami — nie będzie tem zbyt zdumiony. Naprawdę nie wiem, dlaczego mówi się o „galicyjskich” wyborach — winno się raczej mówić o „arabskich”. Lecz nie o to idzie. Pokonana przy wyborach partja nie wnosi protestu wyborczego, lecz składa memorjał, skierowany do Ministerstwa Kolonij, via rezydent brytyjski w Ammanie, żądając wprowadzenia pełnego regime'u angielskiego, w miejsce regime'u arabskiego. W języku codziennym oznacza to pozbawienie tronu Abdulli i powiększenie przezeń szeregu bezrobotnych królów. Opozycja w Transjordanji grupuje się wokół niepodległościowej i panarabskiej partji „Istaklal”. Curiosum parlamentarne w Transjordanji jest chyba dostateczną ilustracją „parlamentsfähigkeit” beduinów, którzy doskonale rozumieją się na „bizie”, lecz nie przeszli jeszcze tej drogi rozwojowej, koniecznej dla stworzenia warunków i podstaw pod zdrowy organ ustawodawczy.

Partje arabskie w Palestynie żądać będą nadal parlamentu, który wybiera przewodniczącego i nadaje inne zaszczyty, jakimi obdzielić można te i inne rodziny.

Jeszcze jedna pogłoska obiegała koła polityczne kraju od szeregu dni: Żydzi zakupili olbrzymie obszary ziemskie i uzyskali już zgodę Ministerstwa Kolonij. Pogłoska ta — znalazła potwierdzenie zarówno w mowie Sokołowa o wielkim dziele kolonizacyjnym, związanem z imieniem Rotszylda (o czem doniosłem), jak i w informacjach Ben Gurjona i Weizmanna. Niestety nie mogę jesz-

## Zamach na Czang-Kai-Szeka



Marszałek chiński Czang-Kai-Szek cudem wyszedł cało z zamachu, jaki nań ostatnio urządzone. Bomba rzucona do pociągu, którym jechał marszałek, zabiła dwie osoby z jego najbliższego otoczenia.

cze z pewnych względów podać do wiadomości czytelników szczegółów transakcji. Prasa arabska rozpisuje się ostatnio o kupnie Hule przez Żydów. „Falastin” przynosi w dzisiejszym numerze historję koncesji na osuszenie doliny Hule, z której wynika, że koncesjonariusze, syryjscy Arabowie, którzy otrzymali koncesję od rządu tureckiego tytułem „bakszisz”, sprzedali ją po długich rokowaniach z Żydami za sumę 160 tysięcy funtów w złocie, tzn. za 200.000 Ł.

Dolina Hule, licząca ponad 100.000 dunamów ziemi jest jednym z najbardziej obfitujących w wodę obszarów Palestyny. Kolonizacja tego obszaru mogłaby dojść do skutku pod warunkiem pozostawienia znajdujących się na tym gruncie nielicznych wiosek arabskich. Może przypomną sobie czytelnicy aluzję organu kół zbliżonych do Min. Kolonij, „Near East and India”, który niedawno chwalił system kolonizacyjny PICI, która zostawia dzierżawców arabskich na zakupionych przez nią ziemiach, w przeciwnieństwie do systemu Keren Kajemet'u.

Weizmann, który przyjechał zaledwie wczoraj, bawi dziś w Jerozolimie. Zostaje przez zimę w Rechowot, gdzie pracuje naukowo. Wczoraj zapowiedział dwa nowe instytuty w Rechowot — dla chemji i botaniki technicznej.

## Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika“

## Z WĘDRÓWKI PO WARSZAWSKICH TEATRACH

## Żydowskie studio eksperymentalne

## „Teatr Młodych“

„SKARB NAPOLEONA“

Komedja w 4 aktach (5 odsłonach)

Szaloma Alejchema.

„Skarb Napoleona“ jest czwartą z kolei sztuką, graną przez „Teatr młodych“ i to z niesłabnącym powodzeniem. Artyści „Teatru młodych“, to poważnie ludzie, pochodzący z sfer robotniczych, którzy nie zarzucając zawodowej pracy, wolny czas poświęcili trzechletniemu praktycznym i teoretycznym przygotowaniom do przyszłej pracy teatralnej, w znowionem przez Michała Brandta w 29-tym roku, studju dramatycznym. Po ukończeniu studja, absolwenci pod kierownictwem swego dyrektora, utworzyli teatr eksperymentalny, pod nazwą „Teatru młodych“. Pierwszą sztuką wystawioną przez „Teatr młodych“ był „Boston“. W sztuce tej w 44-ech obrazach, rozgrywających się z błyskawiczną szybkością w różnych punktach sali, bez sceny i kurtyny, zobrazowana jest historia Sacca i Vanzettiego. Oryginalna inscenizacja, doskonała gra artystów, ściągają dzień w dzień tłumy publiczności. Sztuka, grana 150 razy w małej sali cechu krawców, ustępuje po kilku miesiącach miejsca ciekawej sztuce eksperymen-

talnej p. t. „Trupa Tanencapa“. Sztuka ta jest już wystawiona w własnej sali, urządzonej i przystosowanej do wymagań nowoczesnego, eksperymentalnego teatru. „Trupa Tanencapa“ daje obraz żydowskiego miasteczka u schyłku 19-go wieku, do którego przyjeżdża teatr Goldfadena i wśród publiczności, oprócz postaci goldfadenowskich, wprowadza cały szereg ówczesnych charakterystycznych postaci małomiasteczkowych, np. bogacza z żoną, węgierskiego oficera, muzyków miejscowych i. i. Wszystkie te postacie biorą żywy udział w akcji. „Trupa Tanencapa“ została zdjęta z afisza po 12-tu przedstawieniach. Z końcem marca bieżącego roku wystawia „Teatr młodych“ trzecie z rzędu widowisko pt. „Krasin“ Jest to reportaż sceniczny o nieudanej wyprawie Nobilego i uratowaniu rozbitków przez sowiecki łamacz lodów „Krasin“. Widowisko, opracowane na podstawie słuchowiska Fryderyka Wolffa, pamiętników profesora Samoilowicza, prof. Bekunka, gen. Nobilego, dziennikarzy i wielu innych, rozgrywa się w 52 obrazach, w rozmaitych kątach sali, wśród publiczności, na płaszczyznach wyobrażających kry lodowe, fragmenty okrętu ratowniczego, stacje radiowe, mieszkania prywatne, redakcje i kawiarnie itd. „Krasin“, grany również około 120-tu razy, ustępuje miejsca starej komedji Szaloma Alejchema pod zmienioną nazwą „Skarb Napoleona“. W „Skarbie Napoleona“ pragnie „Teatr młodych“ uprzystępnąć współczesnemu widzowi Szaloma A-

lejchema, jak to uczynił z Goldfadenem w „Trupie Tanencapa“. Czyni to jednak, rzecz można, z pietyzmem dla odrębnego stylu świetnego pisarza (nie dodano ani jednego zdania). Równocześnie „Teatr młodych“ dokonywuje niezwykle interesującej próby przesunięcia punktu ciężkości przez wyeliminowanie tendencji „selfmademanowskich“ przez podniesienie i uwypuklenie, zapomocą muzyki, tańca i pomysłów reżyserskich, watorów dynamiczno, teatralnych, tkwiących w sztuce Szaloma Alejchema. Groteskowe ujęcie figur i środowiska ma zilustrować zasadniczą zmianę w odnieszeniu się; nie tylko do figur małomiasteczkowych, ale też i do zdrowego rozsądku amerykańskiego businessmana „S. S. b Napoleona“ grany jest również bez sceny i kurtyny, na prowizorycznej konstrukcji wzniesieniowej, upstrzonej dekoracyjnymi fragmentami całego miasteczka. W sztuce tej bierze udział niemal cały zespół dramatyczny „Teatru młodych“, który wyeliminował zupełnie „Star-system“. Wszyscy aktorzy poruszają się z swobodą, cechuje ich wyrazistość gestów i doskonała mimika. Ciekawe kostiumy i dekoracje pomysłu znanego malarza Wincentego Braunera, umiejętnie do tła i akcji dostosowana muzyka Henocha Kona, pełne dynamiki i wyrazu tańce układu p. Lei Rotbaum dopełniają niezwykle interesującego widowiska. „Teatr młodych“, to ważna placówka młodej awangardy artystycznej. Irma Kanterówna.

# DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VI.

POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNZANKI

Nr. 36

## Prace młodzieży, nagrodzone na konkursie „Dzienniczka“ n. t.: Obrazki z ghetta żydowskiego

### I. Nagroda.

Przyparty do Wisły, jakby przyciśnięty do muru, leży dzielnica żydowska w Krakowie — Kazimierz, którego mury już dziś nie istnieją, ale który oddzielony jest od reszty miasta czemś niewidzialnym wprawdzie, ale czemś co istnieje, co odrzyna tę część od całej reszty miasta.

Jak na tym małym odcinku żyje tyle tysięcy rodzin żydowskich, pozostaje to zagadką — bytu żydowskiego. Gdy opuszczamy trzy reprezentatywne ulice dzielnicy żydowskiej: Krakowską, Dietlowską i górną Starowiślną, stanowiące jakby trzy ściany — czworoboku (czwarta ściana to Wisła), przechodzimy przez ciasne kręte uliczki z „kociemi łebkami”, w których gnieździ się nędza żydowska. Nad temi ulicami, unoszą się w ciepłe, słoneczne dni, tumany kurzu, które najpiękniejsze słońce czynią szarem, a najbardziej niebieskie niebo pokrywają patyną. I co jest może nową cechą: ruch na tych ulicach dawniej taki żywy, taki gwarny, aż głośny i krzykliwy, z dnia na dzień powoli zamiera. Sklepy przeważnie puste. Twarze wyzieraające ze składów towarowych niesłychanie zrezygowane.

Przez te ulice przechodziłem onegdaj, w dzień spowity tak bujną girlandą legend żydowskich, w dzień Lag Beomer. I dwie sceny wdarły się w pamięć moją, dwa obrazy, tak przeciwstawne, tak kontrastowe, ale mi mo to należące do siebie, bo charakteryzują całość życia narodu żydowskiego, bo przedstawiają „dzisiaj i jutro” żydostwa.

Ulice ghetta zawsze pełne są nędzarzy, że bractwa, typów, które Anski uwiecznił w swym „Dybuk”. Ale w tym dniu zapanowały nad dzielnicą żydowską makabryczne po-

stacie, okrutne łachmany i fantastyczne — wprost kalectwa. I ten prąd karykatur ludzkich skierowuje się ku staremu cmentarzowi. Tam obsadzają wejścia, rozlewają się po nagrobkach, mieszają się z tłumem modlących. Modlą się do świętych w grobach i żebrzą u żywych, skulonych nad grobami. Mały cmentarz posiadany jest całą czarną masą Żydów. Z trudem dojrzeć można szare nagrobki, pokryte niezliczoną ilością kartek, na których spisali swoje prośby o pomoc, o wyzwolenie. Ileż łez tu wylano! I leż trosk i nieszczęść zaniesiono przed tron Boski! Gdyby tak niemi obdzielić świat cały — miałby ich dość.

A w grobach tych spoczywają szczątki świętych i wielkich Żydów, którzy swą krew przelali dla tego Boga, który rządzi za temi chmurami — groźny i milczący. Oni to, których nazwiska z trudem można odczytać z tych starych, schylonych wiekiem nagrobków, prowadzili naród żydowski przez morze galutu, jak Mojżesz swoje niesformne zastępy wiódł przez Morze Czerwone. Nędza, głód, choroby, zniewagi, tragedia przeszła — oto wątek opowieści tych, którzy tu przyszli cały ból swój wypłakać. Z trudem wrywam się z wyciągniętych o jałmużnę rąk. Skierowuję się ku Wiśle, aby odechnąć po tych obrazach.

Gdym dotarł do Wisły, do uszu mych dołatuja dźwięki wesołego marsza. To grają na boisku „Makkabi”. Patrę przez dziurkę w płocie. Roi się od ludzi. Prędko lecę na trybunę. I przed memi oczyma roztacza się obraz, który przyprawia mnie o szybsze bicie serca.

boisku defilada. Przepętniona trybuna roześmiane twarze, grzmiące oklaski. Różne

orkiestra wesołego marsza. Wałą nogami takt o drewnianą balustradę. Maszeruje na szą młodzież. Biało-niebieskie czapki nasadzone na głowach. Krok hardy, jakby uparty, pewny siebie. Wiedzą dokąd podążają. Precz stąd do nowego życia! Idą krokiem różnym, karnym, uczniowie żydowskich szkół członkowie organizacji ideowych i społecznych. Potem wszystko przystaje. Młode ciała prężą się na baczność. Masa ludzka na trybunie podnosi się. Hatikwa. Zlewają się ze sobą ci młodzi na boisku i ci, co na trybunach, jedną wolą: Zmiany całego życia żydowskiego — na nowe, lepsze.

Roman Pechman

ucz. Żyd. Śred. Szk. Handl. w Krakowie.

### II nagroda.

#### OBLICZE GHETTA.

Nie można, będąc raz tylko w ghecie, opisać je i rzec: „Tak oto wygląda ghetto!” Bo to jest jedno zaledwie jego oblicze. Tak wyglądało wtedy, gdy je w danej chwili oglądano. Ale czy to jego wieczne odbicie? Ghetto podobne jest do twarzy człowieka, która w różnych okolicznościach zmienia swą maskę. Posiada wiele oblicz. Dziś jest taka, innym razem odmienna. Wystarczy dla ilustracji zwiędzić o świecie ghetto w dzień powszedni — a sabat, wieczorem.

#### RANKIEM.

Pierwsze promienie słońca nie prawie nie rozjaśniają murów ghetta. Pozostają one nadal zimne i surowe. Uliczki są tak wąskie, że cień kamienia pada na ich całą szerokość. Wiele jest takich krótkich ulic, kończących się miniaturowymi placzkami. Stąd znowu wąski zaułek prowadzi na nieco szersze boisko. Dookoła pochylone pod brzemieniem czasu domy, krwawiące otwartymi ranami giech.

Już po rannej modlitwie. Cicho, jak cienie pochyłają się zgarbione sylwetki ludzkie. Twarz ziemiasta, wychudzona, z krótkich kapot wystają piszcze-

## Jeszcze w sprawie oskarżenia L. L. K. B.

Redakcja „Dzienniczka“ otrzymała od „tajemniczego autora“ artykułiku „Oskarżam!” następujące oświadczenie, które poniżej zamieszczamy.

Przepraszam Redakcję za „ruchawkę“, jaką narobiłem moim oskarżeniem i zwracam się do wszystkich uczciwych: Jeżeli się pomyliłem, jeżeli uraziłem moim wystąpieniem, to i Was serdecznie przepraszam. Niestety, sami dobrze wiecie, że nie brak także nieuczciwych i „słowem honoru“ możnaby choć w części zaradzić złemu. A zresztą, jeśli ktoś z Was ma lepszą propozycję, to proszę!...

Znaczna część zainteresowanych sprzeciwiła się też, aby „Dzienniczek“ prowadzono według wzoru „Piomyka“. Ja też nie twierdzę, by wszystkie artykuły w „Dzienniczku“ pisali dorośli. Radziłbym zresztą tę sprawę oddać pod głosowanie. Zaś Ludwikowi M. odpowiadam na stawiane mi zarzuty.

Przeczę, jakobym był „niefortunnym współpracownikiem“. Co zaś do „odsłonięcia przyłbicy“, to czynię zadość wyzwaniu i odsłanianiu ją, a równocześnie pochylam moją kopję, czyli wieczne pióro Watermana. Nazywam się Lew Landau, a zmierzmy się możliwie już w następnym konkursie „Dzienniczka“.

L. L. K. B. (Lew Landau, II kl.).

DO REDAKCJI: Mam nadzieję, że Redakcja po-

prawi błędy i nieco zmieni to, co napisałem. Proszę również, by sama powiedziała wreszcie, co o tem wszystkim twierdzi.

OD REDAKCJI: Poruszyłeś w Twem oskarżeniu sprawy istotnie ważne, a mianowicie kwestję samodzielnego pisania artykułów, które drukujemy na łamach naszej gazetki. Często spotykamy się z takim powątpiewaniem: „Czy to możliwe? Czy to są prace dzieci? Napewno starsi pomagają“. — Trudno nam w takich wypadkach powiedzieć śmiało: „tak — lub nie“, albowiem sami nie mamy pewności. Dopóki bowiem, nie jesteśmy w bezpośredniej styczności z autorami tychże prac, (planujemy urządzenie w tym celu godzin przyjęć w redakcji), niestety nie możemy nic pewnego ani o pracach, ani o nieznanym nam osobiście autorach tychże powiedzieć. Jeśli jakaś praca wydaje się nam „podejrzana“, wówczas kwestionujemy ją. A wtedy, bardzo często, otrzymujemy sprostowanie: „moja praca, własna praca“. Talent bowiem, wyrósć może daleko ponad przeciętność wieku. Toteż prace, pisane przez bardzo zdolne dzieci, mogą się nam czasem wydawać pracami starszych. Zresztą, dzieci lubią pozatem używać „stylu dorosłych“ i praca w takim „stylu“ napisana, wygląda jakby dorosły „maczał w niej palec“.

Dopóki więc nie mamy niejako osobistej kontroli nad piszącymi, trudno nam narazie osądzić, które właściwie prace są samodzielne.

Ale w oskarżeniu Twojem byłś niesprawiedliwy, napadając prawie na Boga ducha winnego autora I. pracy konkursowej, nt. „Co interesuje

dzisiejszą młodzież?“ Nie będziemy go bronili, albowiem on sam to doskonale uczynił. Chcemy Cię tylko ostrzec, że z wypowiedzianiem krytyki, należy być bardzo ostrożnym, ażeby nikogo nie skrzywdzić. Gdybyś uważniej przeczytał ową pracę, zrozumiałbyś, że ona jest samodzielną. Wskazując na to wyraźnie bezpretensjonalny, rozbijający — naiwny sposób pisania i ujęcia tej, bądźco-bądź, poważnej kwestji, którą tak jak potrafił, „po dziecinemu“ potraktował 13-letni autor. I dlatego właśnie zdecydowaliśmy się, dla pogłębienia i rozwinięcia tej kwestji, otworzyć poza-konkursową dyskusję.

A teraz przejdźmy do kwestji drugiej. Otóż — według Ciebie — trzeba by wszystkie dzieci i młodzież z „Dzienniczka“ powyrzucać, a na ich miejsce, zaprosić do współpracy — dorosłych. Oj ta pochopność! Znowu wyskoczyłeś — jak nieprzyjemnie — „Filip z konopi“. A teraz wyczuwamy, że chcesz się cofać, ale nadaremnie. Wywołało to już istną burzę protestu. Do redakcji jeszcze w dalszym ciągu napływają listy z oburzeniem na Twój „lekkomyślny“ projekt. Tak, przyjacielu! To co z takim trudem zdobył Dzienniczek, a mianowicie, serdeczny kontakt z młodzieżą i dlatwa, tego nie można zburzyć za „kiwnięciem palcem w bucie“. Współpraca młodych, to nasza dumą i z tego ani my, ani młodzi zrezygnować nie chcą. Młodzież i dlatwa musi już zostać w Dzienniczku, bo bez młodzieży i dlatwy nie wyobrażamy sobie Dzienniczka.

A więc projekt Twój jednogłośnie upada. I dyskusję na ten temat zamkamy.

le rąk. Cicho jak cienie znikają w mrocznych cze-  
luściach bram...

#### FILANTROPJA.

Powoli, bez szmeru, zatrzymuje się przed murem Starej Bóżnicy granatowy Packard. Momentalnie obstępnie go zgrają obdartych dzieci. Jakaś czar-  
nowłosa dziewczynka bazgrze palcem na zakurzo-  
nych drzewkach: Hel... Więcej nie zdołała napi-  
sać, bo z drugiej strony wychodzi wykwiitna da-  
ma i grozi palcem w zamszowej rękawiczce ucieka-  
jącej dziewczynce: „Nie wolno!“ Następnie kie-  
ruje się w stronę furtki. Ale jeszcze raz się zatrzy-  
muje i rzuca gromadzie uliczników srebrną mo-  
netę.

Z ciekawością oglądają dzieci pieniąż, który  
wkońcu przechodzi w ręce najstarszego. Ten ze  
wszech stron ogląda monetę, próbuje dźwięku i z  
dziwnie idjotyczną miną — wrzuca go do kanału.

#### TAM GDZIE MUZYKA JEST LUKSUSEM.

Smećne tony melodii zaciągnęły mnie na jakieś  
przestrzenne podwórze. Dwóch Żydów, muzykan-  
tów ulicznych, „koncertuje“. Starszy, w wyszarza-  
łym meloniku, gra na skrzypcach, a jego towa-  
rzysz, mizerny człek, śpiewa ochrypłym głosem, po-  
trząsając przytem do taktu trzymanym w ręku  
dzwonkiem. W oknach ani jednej twarzy. Nawet  
gdy młodszy chowa dzwonek, podnosi głowę i w  
rzewnych słowach prosi o datek. Stoi tak dobrą  
chwilę. Żadnego wrażenia. Czekam przed bramą,  
aż przejdą. Dopiero teraz zauważam, że starszy  
jest niewidomy. Patrzy wprawdzie otwartymi o-  
czyrna, — ale nie widzi. Głucho i ślepe jest ghetto  
na dźwięki muzyki.

Sztuka jest przywilejem sytych.

#### JEDYNA FURTKA NAZEWNĄTRZ.

Sabat popołudniu. Wszędzie cisza i spokój. —  
Przed kamienicami, na składanych krzeselkach,  
ludzie zażywają wytchnienia. Przed jednym z nich  
siedzi większa grupa. Jeden mówi, reszta uważnie  
słucha. Miłe się zdziwiłam, gdy okazało się, że mó-  
wi o Erec, o lepszej przyszłości. To jedyna ście-  
żka, która ich może wyprowadzić nazewnątrz.

#### USMIECH GHETTA.

— Na bok! — usuwam się szybko na stronę. Ale  
stojący obok mnie Żyd nie zdołał się na czas usu-  
nąć i jego też dyszel ręcznego wózka pechnął, że  
cały się zatoczył i balansując na jednej nodze, od-  
zyskał utraconą równowagę. Widok był tak zaba-  
wny, że zaledwie zdołałam się powstrzymać od  
śmiechu. Byłam ciekawa, jakie wrażenie wywarł  
ten wypadek i obróciłam się, by zobaczyć. Doo-  
koła stała grupka ludzi z przymrużonymi oczyma  
i szeroko otwartymi ustami, ale nie wyszedł z nich  
żaden głos, przypominający choćby w przybliże-  
niu nasze głosne: „cha! cha! cha!“ Usta milczały,  
bardzo wydawały jakieś stłumione chichoty, czy  
charkot. Więc są ludzie, którzy się nie umieją  
śmiać!...

Lecę. Trudno wprawdzie jest biegać po nierów-  
nym bruku, pełnym „kocih łbów“, ale ja lecę, —  
coraz bardziej przyspieszam bieg.

Jaknajdalej, jaknajprędzej uciec od tego „potę-  
pionego miasta“, gdzie ludzie zimni są na dźwięki  
muzyki, nie znają śmiechu, a słońce jest rzadkim  
gościem!...

Nagle staje mi przed oczyma ów obrazek mło-  
dzieńca, mówiącego o Erec. Już nie biegam, ale roz-  
myślam. Jest przecież nadzieja dla tych ludzi. Jest  
ścieżka, która ich może wyprowadzić nazewnątrz.

Raduj się smutne ghetto!

Anetka Hoffner (lat 14 i pół).

#### Nasze zwierzęta

#### Moniek i koń

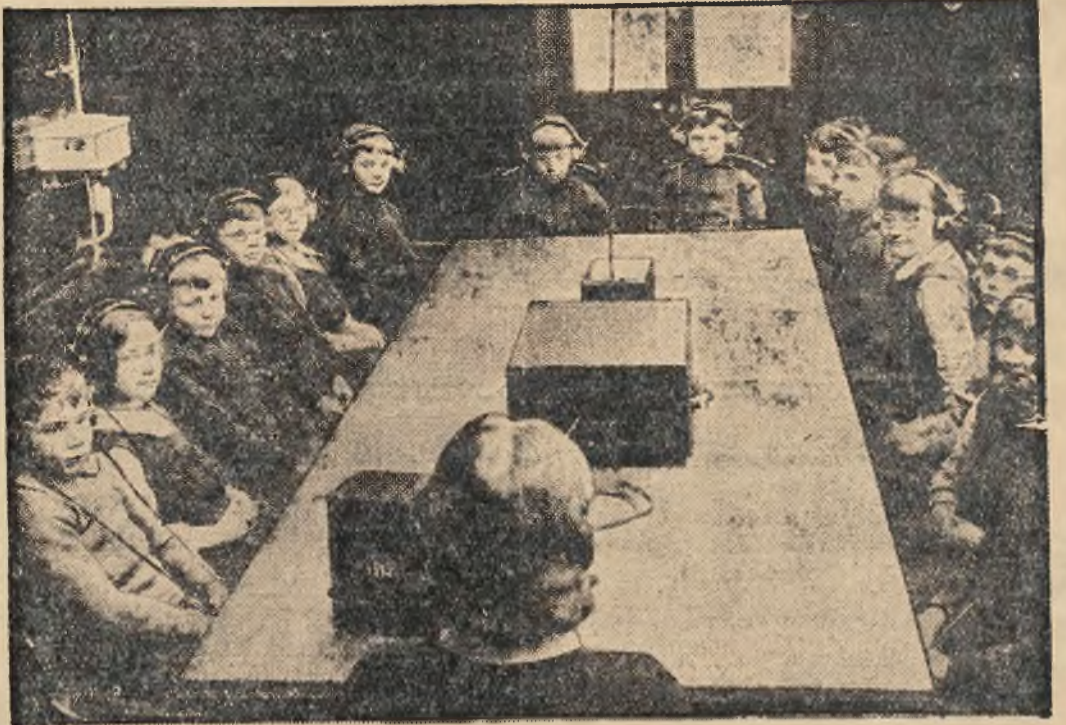
— Moniek! Co ty chcesz od tego konia? Co on ci  
zrobił niedobrego, że go obzucasz kamieniami?

— Co ci do tego? Co mi się chce, to robię! —  
odpowiedział mi butnie Moniek. A kiedy znudziła  
mu się zabawa z rzucaniem kamieni, podszedł bli-  
żej do konia i zaczął mu wyrywać włosy z ogona.

— A będziesz widział, że koń cię kopnie! — pró-  
bowałem go nastraszyć. Ale Moniek, pewny siebie,  
zaśmiechał się tylko: Jak mnie Kopnie, to ciebie nie  
będzie bolało!

Moniek miał słuszną rację. Koń kopnął go tylnymi

## Nauka w szkole dla głuchoniemej dziatwy



W Londynie otwarta została szkoła dla głuchoniemej dziatwy. Uczniowie otrzymują tutaj specjalne  
sluchawki, a nauczycielka przemawia do mikrofonu, wzmacniającego fale dźwiękowe. W ten spo-  
sób wzmacniony głos doprowadzony zostaje następnie do sluchawek.

JANKA WILENKÓWNA  
ucz. kl. II. gimn. (Chełm Lubelski).

### Nagie drzewa

Obdarto je z sukienek,  
Choć prosiły ze łzami  
I wstydy się... szeleszcza  
I trzęsą starymi głowami.

A wiatr w ich włosach śpiewa  
Żalownie marsz zimowy.  
I płaczą biedne drzewa —  
Tym płaczem pogrzebowym.

Nie martwcie się stare drzewa!  
Bo wiosna przyjdzie przecie  
I w szatę was ustroi —  
Co najpiękniejszą w świecie!

### Zal

Mojej Najdroższej Mamusi.

Świat wstrętny, szary, pusty.  
— — Deszcz o ezyby dzwoni —  
Świat stary, zbutwiał.  
— — Kropla za kroplą goni — —  
Tak mi strasznie czegoś żal!

Kałuże patrzą brudną wodą,  
Wiatr wieje i huczy żalownie,  
Drzewa nagimi konarami szare niebo boją,  
A twardo bruki szepczą cichutko — o wiośnie...  
Tak mi strasznie czegoś żal!..

I nie wiem — czy wiosny, czy lata?..  
Czy zabaw?  
Czy łąk kwiecistych, radosnych?  
Czy pięknych snów?..  
— — — Tak mi strasznie czegoś żal!..

nogami i... mnie nie bolało. Zato Monka musiało  
bardzo boleć, bo narobił takiego krzyku, że aż cała  
ulica zleciała się. Kanetką pogotowia odwieziono  
go do domu. Poleżał kilka tygodni. Dziś już jest  
zdrowszy. Ale nad zwierzętami nie znęca się już wca-  
le. „Koń“ go nauczył rozumu.

„Dawid“ z Nowego Sącza.

### Mój piesek

Ja mam maleńką suczkę. Wira się nazywa. Jest  
bardzo mądra i całą duszą do mnie przywiązana.  
Dawniej nie wierzyłam, że psy umieją tak mocno  
kochać i mają swoje tęsknoty. Dziś sama mogła-  
bym dać na to tysiące dowodów, któreby do łez  
wzruszyły czytelników i czytelniczki.

Rano, kiedy idę do szkoły, moja Wira sprawuje  
się grzecznie. Nie prosi nawet, bym ją zabrała, bo  
wie, że do szkoły iść ze mną nie może. Ale kiedy  
o innej porze wybieram się do odejścia, Wira traci

swoją spokój. Tak długo drepta koło mnie i łasi się  
i szceka i zali się swym mądrym, żalownym spoj-  
rzeniem, dopóki nie biorę do ręki smycz i obrozę.  
Wtedy dopiero momentalnie uspokaja się.

Albo kiedy pozostawiam ją w domu, a sama od-  
chodzę, kładzie się smutna pod drzwiami i długo  
skomli żalownie, jakby tem skomleniem chciała wy-  
razić swą tęsknotę za mną. A każdy mój powrót  
wita radośnym szczeniem.

Kocham bardzo moją Wirę i nie oddałabym jej  
za nic w świecie.

Renia Fischówna

ucz. kl. V. powz. szk. hebr. w Krakowie.

### Ze zdarzeń szkolnych

#### Dzień 11 listopada w naszej szkole

16 lat mija od chwili odzyskania niepodległości  
Polski. Czcimy ten dzień rokrocznie i w dniu tym  
porzucamy wszelką pracę. Ze wszystkich gma-  
chów, budynków rządowych i domów prywatnych  
powiewają chorągwie o barwach Państwa i mia-  
sta.

W tym roku święto 16-lecia niepodległości Pol-  
ski było dla nas uroczystą chwilą. Były różne  
przemówienia i poranki w szkołach powszechnych  
i gimnazjach. Także nasza szkoła dzień ten go-  
dnie uczęciła.

Na odgłos dzwonka zesłaliśmy na salę gimnasty-  
czną, która była pięknie umajona. Na ścianie wi-  
siały portrety Pana Marszałka Piłsudskiego i Pa-  
na Prezydenta Mościckiego. Poranek rozpoczął  
się odegraniem przez orkiestrę „Pierwszej bry-  
gady“. Potem odbyły się śpiewy i deklamacje uc-  
niów i uczenic. Deklamowali: Fela Bławat, Janek  
Drezner, Rozenfeld i Celcer. Śpiewała Sabinka  
Lajzer. Na zakończenie zaśpiewaliśmy chórem  
„Boże coś Polskę“ i Hatikwe.

Moniusz Natan

ucz. kl. V. szk. hebr. w Krakowie.

### Żegnamy kolegę odjeżdżającego do Erec

Kiedy dowiedzieliśmy się, że nasz ulubiony ko-  
lega, Manek Gewürz, ma pojechać na stałe do Pa-  
lestyny, klasa nasza postanowiła urządzać mu ban-  
kiet pożeglny, który odbył się w niedzielę, 4 li-  
stopada. W sali szkolnej zebrało się około 50  
chłopców. Byli też obecni nauczyciele i matki uc-  
niów, także rodzice odjeżdżającego. Najpierw od-  
była się wspólna fotografacja, a potem zaczęła się  
uczta wśród której śpiewaliśmy różne hebrajskie  
pieśni.

Odjeżdżającego chłopca żegnał kierownik szko-  
ły i dwaj z pośród nas, którzy przemówili w ję-  
zyku hebrajskim i polskim, wręczając dar klasy:  
„Tnach“ i album z podpisami kolegów. Po prze-  
mówieniach, jeden z pamów nauczycieli, odśpie-  
wał ułożoną przez siebie piosenkę, w której przed-  
stawiał życie Gewürza, od chwili wstąpienia do  
szkoły. W krótkich, lecz serdecznych słowach po-





*Mydło Bebe Hofmana dla dzieci - niezastąpione*

## Przegląd prasy

### Chamstwo „Gazety Warszawskiej“

„Kurjer Poranny“ w artykule wstępnym w związku z świętem niepodległości zwraca uwagę na fakt, dotyczący oczywiście prasy endeckiej:

Jakże wytłumaczyć, że znalazł się w Polsce pewien odłam prasy i publicystyki, który nie tylko nie wziął udziału w święczeniu wielkiej i uroczystej rocznicy, ale odwrócił się od niej z obojętnością chama, gwizdającego na ulicy, gdy obok przechodzą we czci niesione sztandary chwały i zasługi?

Jest-że to bezprzykładny nihilizm polityczny, czy też rozmysłne urągawisko z najświętszych uczuć polskich? Pytania te są tem bardziej niepokojące, a tem natarczywsze, że partja, która milczeniem pomija rocznicę niepodległości, w sposób niezwykle hałaśliwy reklamuje swą etykietę „narodową“ i nawet rości pretensję do monopolu w jej reprezentacji.

Osobliwą próbkę wysoce „państwowego“ nastawienia „Gazety Warszawskiej“ (bo ją przede wszystkim piętnuje „Kurjer Poranny“) mieliśmy sposobność przygwoździć w dniu wczorajszym, w związku z nikczemną napaścią tego pisma na prezesa Koła Żydów skiego posła Dra Thona. Dobrze się tedy stało, że grube chamstwo „Gazety Warszawskiej“ w związku z obchodem rocznicy niepodległości zostało przez „K. P.“ wytknięte jako urągawisko z najświętszych uczuć polskich. I pomyśleć, że ludzie o takiej mentalności mają czelność miotać obelgi na czci godnego reprezentanta żydostwa polskiego! Doprawdy — ohyda...

### Przerost biurokracji

Sprawie tej poświęca katowicka „Polonia“ szereg uwag, piszą m. in.:

Naukowa organizacja pracy, normalizacja i ujednostajnienie typów, są dzisiaj nader popularne. Pożyteczną byłoby rzeczą, gdyby zdołano na to, by te metody zastosowano także do budowy gmachów państwowych, samorządowych i przedsiębiorstw państwowych. Okazałoby się wtedy, że możnaby poczynić wielkie oszczędności. Idąc dalej w tym kierunku, możnaby pomyśleć o tem, by w wybudowanych na wyrost gmachach pomieszczać jeszcze inne urzędy, które domagają się własnych gmachów, lub niepotrzebnie zajmują stare, nieraz monumentalne gmachy, któreby można w ten sposób zwolnić i przeznaczyć dla pożyteczniejszych celów społecznych.

Biurokracja wszędzie i zawsze odznacza się wielką zachłannością i niepohamowanym pędem do rozrastania się. Walka z przerostem biurokracji jest niezmiernie trudna. Jest to gryzienie kamienia, na którym wielu, bardzo wielu wyłamało sobie zęby. Ale walkę tę trzeba podjąć i przeprowadzić bezwzględnie. Jeżeli obywatele i państwo nie mają się dostać w jej niewolę, jeżeli obywatele nie mają zmarnieć, a państwo nie ma dostać się w beznadziejne położenie finansowe.

W Czechosłowacji utworzono specjalną komisję, która ma za zadanie likwidowanie przezrosów administracyjnych, tak personalnych, jak rzeczowych. Wydaje się nam, że byłoby rzeczą nadzwyczaj pożyteczną i mogącą przynieść wielkie oszczędności budżetowe, gdyby i u nas powołano do życia taką komisję, wyposażoną w szerokie pełnomocnictwa, która by naprawdę skutecznie likwidowała osobowe i rzeczowe przerosty statystyczne i biurokratyczne. Tembardziej, że działająca przy prezydium Rady Ministrów t. zw. „Komisja usprawnienia administracji“, skończyła się, jak wszelkie tego rodzaju imprezy sanacyjne, niczem.

Nie wiemy, czy „Komisja usprawnienia administracji“ skończyła się, jak twierdzi „Polonia“ — niczem, w każdym jednak razie należałoby sobie życzyć, aby miarodajne czynniki wyjaśniły, jakie rezultaty dała działalność wspomnianej komisji.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

## Prof. Magnus Hirschfeld przygwaźdża oszczerstwa niemieckiej propagandy zagranicznej

Pod tytułem „Hitlers Wonderland“ ukazała się przed kilku miesiącami nakładem Johna Murraya w Londynie zewnętrznie wspaniale się prezentująca książka Michała Fryra. Na okładce widniał olbrzymi hakenkreuz. Książeczka ta, dzięki ożywionej propagandzie cieszyła się wielką popularnością chociaż prasa angielska stwierdziła, — że treść jej jest nawskróś kłamliwa.

Jeden rozdział poświęcony jest „Instytutowi dla badań seksualnych“, prowadzonemu swego czasu przez prof. dra Magnusa Hirschfelda, a po wybuchu w Niemczech hitleryzmu zniszczonemu. Rozdział zatytułowany był „Zorganizowana niemoralność“ i zawierał m. in. oszczerstwa, jakoby istniał w Instytucie specjalny oddział dla rozpusty, jakoby Instytut wydawał same książki pornograficzne itd. Przeciętny obywatel angielski, który nie wiedział o tem, że Instytut służył celom naukowym i że w tym charakterze uznało go nawet przedhitlerowskie państwo pruskie, które przejęło go jako fundację mógł wyrobić sobie opinie, że Instytut jest tylko centrum rozpusty i demoralizacji. Dr Magnus Hirschfeld postanowił ukarać oszczerców, zażądał więc od nakładu Murraya wycofania książki z obiegu, powiadomienia o tem drogą publicznego oświadczenia na łamach prasy angielskiej i zapłacenia odszkodowania na rzecz jakiegś instytutu dla niemieckich emigrantów żydowskich. Nakład angielski, przekonawszy się, że padł ofiarą pomyłki i dał się propagandzie niemieckiej użyć jako narzędzie zemsty, nie czekał na proces, lecz przyjął warunki prof. Hirschfelda. W „Times“ ukazało się oświadczenie nakładu, że informacje o instytucie dla badań seksualnych są kłamliwe i dlatego nakładca i autor, którzy padli ofiarą mistyfikacji oszczerczej, przepraszają założycieli instytutu, z prof. Magnusem Hirschfeldem na czele. Równocześnie zawiadamia na kład, że wydana przez niego książka „Hitlers Wonderland“ zostaje wycofana z obiegu i że tytułem odszkodowania przeznaczą większą kwotę na rzecz jednej z instytucji dla żydowskich emigrantów niemieckich.

W ten sposób pokazał prof. Magnus Hirschfeld drogę niemieckim uczonym i autorom przebywającym zagranicą, jak mają walczyć z oszczercami obozu rządowego w Niemczech, jeśli te oszczerstwa pojawiają się zagranicą. W samych bowiem Niemczech odcięta im jest droga do szukania — sprawiedliwości.

### Afera radcy Koeppena — ilustracją

#### sprawiedliwości niemieckiej

Afera berlińskiego radcy Banku Rzeszy Koeppena, którego onegdaj aresztowano w Berlinie, jest niezmiernie charakterystyczną ilustracją stosunków panujących w Niemczech współczesnych. Prasa niemiecka przyniosła mianowicie wiadomość, że Koeppen eksmitował jednego ze swych lokatorów, — ponieważ zalegał z czynszem w kwocie 4 marek, co miało oburzyć wszystkich współlokatorów i sąsiadów, którzy w gwałtowny sposób dali wyraz swemu niezadowoleniu. Tymczasem okazuje się, że Koeppen prowa-

dził przeciwko swemu lokatorowi proces o zaległy czynsz w kwocie 144 marek i że proces ten wygrał. Organowi wykonawczemu ofiarował lokator raty miesięczne po 4 marki. Egzekutor sądowy nie mógł jednakowoż na tę propozycję się zgodzić i musiał przystąpić do eksmisji. Lokator był jednak członkiem partji narodowo-socjalistycznej, do której zwrócił się o pomoc. Zmobilizowano bojówkę hitlerowską, która na zgromadzeniu publicznem napiętnowała Koeppena jako właściciela domu, niepozuwającego się do dawnych obowiązków społecznych. Na tem zebraniu obecnym był sam minister propagandy Goebbels, który natychmiast oświadczył, że wezwie redakcję „Angriffu“ do napiętnowania Koeppena. Na drugi dzień „Angriff“ na pierwszej stronie przyniósł rzeczywiście podburzający artykuł przeciw Koeppenowi, a pod wpływem tego artykułu zebrali się przed domem Koeppena demonstranci, którzy wybili szyby w domu Koeppena. „Angriff“ pisał na marginesie tej demonstracji, że lepiej jest, jeśli się wybija szyby kamienicznikom, niż członkom rządu. Na drugi dzień wezwał minister sprawiedliwości do nieporuszania tej sprawy w prasie aż zostanie wyjaśniona. Mimoto Koeppen dostał się do „Schutzhaftu“, a w dodatku dr Schacht jako gubernator Banku Rzeszy zwolnił go ze stanowiska radcy Banku Rzeszy.

Tak dzieje się w Niemczech ludziom, którzy wygrywają procesy przeciwko członkom partji rządowej.

### Organ kościoła anglikańskiego przeciw antysemitce demagogji Mosley'a

W „Church Times“, organie kościoła anglikańskiego, ukazał się artykuł, występujący przeciwko demagogji antysemitce sira Oswalda Mosleya. Oto fragment tego artykułu:

„Dotychczas sir Oswald Mosley zaprzeczał, jakoby jego ruch był antysemitcki. W swej mowie w Albert Hall wypowiedział jednak teraz wojnę Żydom i to w słowach, — przypominających cytaty z mów lub publikacyj hitlerowskich. Wrogowie żydostwa za wsze w przesadnym świetle przedstawiali — znaczenie i wpływy żydostwa. — Teoria o sprzysiężeniu żydostwa przeciwko krajom, w których mieszka, jest poprostu śmieszna. Nie wierzymy w to, by się sir Oswaldowi udało wywołać coś w rodzaju prześladowań żydowskich w Anglii. Jego mowa niedzielna robi raczej wrażenie manifestacji dla rządu hitlerowskiego, bo oskarża Żydw, że chcą w Anglii znowu obudzić uczucia i namiętności z okresu wojny w stosunku do kraju, z którym Anglja w roku 1918 zawarła pokój“  
Jeśli by Żydzi do tego dążyli, to napewno za dnym rezultatem nie mogą się poszczycić. Ale Anglja mało ma sympatji dla rządu, — który prześladowuje Żydw taksamo mało, jak dla rządu, który prześladowuje chrześcijan. Co się zaś tyczy zarzutu, że Żydzi kontrolują prasę angielską, musi się stanowczo stwierdzić, że to jest stanowisko zupełnie fałszywe“.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,

OSUSZMY ŁZY...



Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?



Wschód

słońca  
6 m. 34

Zachód

słońca  
15 m. 42

LISTOPAD



S R O D A

7 LISTOPAD 1935

## Zbiór geologiczny dla Instytutu Przyrody na Uniw. Hebr. w Jerozolimie

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“ w Warszawie otrzymało od inż. Ernesta Fischera w Brzeszynie Śląskich cenny zbiór geologiczny rud i skał na rzecz Instytutu Przyrodniczego Uniwersytetu Hebrajskiego, który zawiera m. in. sekcję geologii.

Zbiór składa się z 63 okazów, przeważnie rud cynkowych, ołowianych, żelaznych, miedzianych itd., minerałów soli potasowych, skał wybuchowych i kilku skamielin. Okazy pochodzą częściowo z kopalń polskich, częściowo z zagranicznych: włoskich, francuskich, hiszpańskich, jugosłowiańskich, czechosłowackich i in.

Dar ten wzbogaci istniejące już przy Instytucie Przyrodniczym zbiory geologiczne i będzie stanowił pomoc dla studentów w ich studiach przyrodniczych.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI**, ul. Bocheńska 7. Dziś we środę powtórzenie sensacyjnej sztuki sowieckiego pisarza Lawrenjewa: „41“ z występem Jonasa Turkowa i Diany Blumenfeld na czele świetnego zespołu. W przygotowaniu rewelacyjna sztuka angielskiego pisarza Golda: „Dr. Levy“.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Dzisiaj na przedstawieniu popularnym komedia satyryczna L. H. Morstina „Rzeczpospolita Poetów“. Jutro po cenach najniższych, tragedia J. Słowackiego „Lilla Weneda“. W piątek, po cenach niższych, „Piękna Marsyljanka“ p. Berlona. Pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego odbywają się próby najnowszej krótkowłok Wincentego Rapackiego pt. „Człowiek, który nie pije“, która niedawno wystawiona na scenie Teatru Letniego w Warszawie, zdobyła niezwykle powodzenie.

— **NAJBLIŻSZYM PRZEDSTAWIENIEM OPERY** w poniedziałek 19 bm., będzie „Cyrułki Sewilski“, opera komiczna Rossiniego z gościnnym występem Ady Sari, Adama Dobosza i Augusta Wiśniewskiego barytona opery warszawskiej.

— **TEATR BAGATELA** już od tygodnia gra codziennie przy wysprzedanej sali świetną rewję pt. „Hopla! Hopla!“ w której króluje imponujący polonez z „Pana Tadeusza“, kapitalna parodia „Wesela“ Wyspiańskiego, prześlizne tańce i inscenizacje, świetne groteski, satyry itd. Seanse rozpoczynają się o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— **IMRE UNGAR W STARYM TEATRZE**. Światowej sławy pianista-wirtuoz Imre Ungar, który mimo ciemnoty swą błyskotliwą techniką i nadzwyczajną interpretacją wprawia w zachwyt słuchaczy, wystąpi tylko jeden raz, a to w niedzielę 18 bm. w Starym Teatrze.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

**ADRIA**: „Czy Lucyna to dziewczyna“ (Bodo, Smosarska)

**APOLLO**: „Maskarada“.

**ATLANTIC**: „Wesoly karawanierz“ (Vlasta Burian) i „Miłość w Szanghaju“ (Fay Wray).

**BAGATELA**: „Gniazdo zakochanych“ oraz rewja pt. „Hopla! Hopla!“

**DOM ŻOŁNIERZA**: „Nie zdradzaj“.

**FROMIEN**: „Shalblona“ i „Nie będziesz kurtyzaną“.

**SŁONKO**: „Maharadża Rampuru“ (Borys Karloff)

**SZTUKA**: „Koci pazur“ (Harold Lloyd)

**ŚWIT**: „Zemsta dra Fou-Manuchu“ (Warner Oland, Neil Hamilton).

**UCIECHA**: „Marzenia miłosne“.

**WANDA**: „Viva Villa“ (Wallace Beery).

# Zajścia na Uniw. Jag. powtórzyły się w dniu wczorajszym

## Czterej demonstranci zasądzeni na karę aresztu

(rg) Demonstracje akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim trwały wczoraj w dalszym ciągu. Demonstranci zebrał się przedpołudniem w gmachu Collegium Novum i, wznosząc okrzyki, przystąpili do usuwania studentów żydowskich z sal wykładowych. Delegacja wyłoniona przez demonstrantów udała się do rektora U. J., prosząc o interwencję w sprawie wypuszczenia na wolność aresztowanych akademików.

Do zajść doszło również w Instytucie Matematycznym, gdzie studenci żydowscy zostali wyrzuceni z wykładów. Ogółem kilkunastu studentów Żydów zostało pobitych przez demonstrantów, odnosząc obrażenia różnego stopnia.

W związku z aresztowaniami, jakie nastąpiły w czasie zajęć poniedziałkowych odbyła się wczoraj rozprawa karno-administracyjna w Starostwie Grodzkiem w Krakowie. Rozprawa toczyła się

przeciw czterem studentom U. J., przytrzymanym przez policję w dniu 12 b. m., w czasie demonstracji.

Rozprawa zakończyła się zasądzeniem studentów Antoniego Lewkowicza i Marjana Lewickiego po czternaście dni ścisłego aresztu, Leopolda Janika na siedem dni aresztu i Władysława Skoczonia na trzy dni aresztu.

Przeciw innym studentom, przytrzymanym w czasie zajęć toczą się dochodzenia.

W związku z ekscesami na Uniwersytecie Jagiellońskim stow. „Ognisko“ uprasza wszystkich poszkodowanych, oraz świadków zajęć o zgłaszanie się we środę między godz. 12 a 1-szą w przedmiejscu Stowarzyszenia Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko“ przy ul. Przemyskiej 3.

# Odkrycia w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie

Ostatnio donosiliśmy o ciekawych odkryciach, jakich dokonano w czasie przebudowy gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie.

Program obecnych robót obejmuje: a) gruntowne odnowienie dużej sali kadencji przysięgłych, b) dobudowanie obok dużej sali rozpraw sali dla przysięgłych, c) stworzenie nowych sal rozpraw, d) wykonanie krytego przejścia nad ślepem podwórzem dla oskarżonych i inne.

Przy kopaniu fundamentów pod słupy żelbetowe dla krytego przejścia, już w głębokości oko-

towe i zarządzić przerzucenie powyższego krytego przejścia na żelbetowych podciągach, wspartych o boczne ściany murów sądu.

O dalszym losie tych wykopalisk w tym miejscu zdecydować mają władze konserwatorskie wspólnie z Akademią Umiejętności.

Do powyższego ślepego podwórza, do którego niema żadnego wejścia, przytykają po stronie więzienia św. Michała mury kaplicy więziennej — zapewne dawnej kaplicy klasztornej lub pałacowej. Zamurowane wejście od owej kaplicy (dziś mieści się tam na parterze kuchnia więzienia, kaplica zaś wznosi się nad kuchnią na wysokości dwóch kondygnacji) zdobi piękny portal kamienny, a świeżo zachowany napis wyjaśnia nam na jaką intencję ufundował ten portal w roku 1676 p. Rozdrażewski.

Portal ten byłby dalej niszczone przez gorące pary, wydobywające się z wentylacji kuchni więziennej, gdyby nie fakt wkroczenia władz konserwatorskich, które zarządziły usunięcie rur wentylacyjnych i przełożenie wentylacji poza obręb portalu.

Ukrytą tą piękną architekturą zainteresował się prezes Sądu Apelacyjnego dr. Parylewicz, który postanowił poczynić odpowiednie kroki w kierunku przeniesienia portalu na front gmachu Sądu Karnego przy ul. Senackiej, w miejsce obecnego wejścia, co miłośnicy zabytków starego Krakowa z wdzięcznością powitają.

Prace około przebudowy gmachu prowadzone są przez arch. J. Stendiga i zostaną niebawem ukończone.

## HOTEL MONOPOL KATOWICE

100 pokoi, woda bieżąca zimna i ciepła, sygnalizacja świetlna, telefony we wszystkich pokojach, winda. — Ceny od zł. 6. Restauracja — dancing — bar we własnym zarządzie. 1148kr

Io pół metra natrafili robotnicy na różnej grubości i w różnych kierunkach przebiegające mury, wykonane częścią z cegły częścią zaś z kamienia, oraz na leżące nad sobą w dwóch warstwach sklepienia ceglane. Napotkane zczerniałe kości ludzkie wskazywałyby na istnienie w tem miejscu jakiegoś cmentarzyka lub grobowców.

O poczynionych odkryciach uwiadomiono inż. Miętkę, który z ramienia Urzędu Wojewódzkiego wykonuje nadzór nad robotami remontowymi, i który — po porozumieniu się z konserwatorem inż. Treterem — polecił wstrzymać roboty fundamen-

## Coś dla pań...



Księżniczka grecka Maryna, której ślub z synem króla angielskiego odbędzie się 29 bm., wybierze kapelusze w jednym z atelier paryskich.



## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 11. 1934. Akcje niskowo. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Prem. Poż. budowlana 45.70, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 52.80.

Zebrawanie giełdowe zaznaczyło tendencję niskową. Zapotrzebowanie małe przy stosunkowo większym zapotrzebowaniu. Usposobienie niepewne. Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe bez notowania. Z papierów procentowych robiono w małych pozycjach 4-proc. Prem. Poż. dolarową i 3-proc. Prem. Poż. budowlaną po kursach słabych.

Na pogiędziu sytuacja podobna. Tendencja słaba. Notowano 6-proc. dol. Poż. Polsko-Amerykańską po kursie dol. 66 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 i pół do 5.28 i pół, czek bankowy 5.27—5.29 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.40—26.60, Franc szwajcarski 172.20—172.60, Marka niemiecka gotówką 185.50—187.50, wypłata 212.75—213.50, Korona czeska gotówką 21.10—21.30.

## KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 13. 11. Pszenica dworska czerw. stand. 19.25—19.50, biała stand. 18.75—19, targowa stand. 18.50—18.75, 75—76 kg. dw. czerw. 20.25—20.75.

# Zadzajcie wszędzie Nowego Dziennika

żyto dworskie stand. 15.50—15.75, targowe stand. 15.20—15.40, owies dworski stand. II. 14.75—15.25, targ. stand. 14—14.25, niezad. I. 15.50—16, jęczmień dw. 16—18, targowy 15—15.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB 0—45-proc. 32—33.50, ID poznańska 0—60-proc. 30—30.50, I. razowa 0—95-proc. 25—25.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 25.25—25.75, Igat. 0—65-proc. 24.25—24.75, II gat. siatkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14—14.50, razowa 19.50—20, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0—65-proc. 25—25.50, otręby żytnie stand. 9.75—10, pszenne średnie 9.75—10. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowóz lokalne bardzo mały.

#### GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 90, 89.50, 90. Spadek akc. Bku Polskiego o 3 zł na sztuce. Tendencja bardzo słaba. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 41, 5-proc. konwersyjna 64, 63, 6-proc. dolarowa 67, 65.50, 66, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 51.50, 51.25, 7-proc. stabilizacyjna 67.25, 64, 64.50. Katastrofalny spadek poz. Stabilizacyjnej o 5 dolarów w zlocie na 100 dolarach nom. wart. Tendencja silnie niżkowa. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.40, Gdańsk 172.80, ilolandz. 178.15, Kopenhaga 118.45, Londyn 26.53, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pół, Oslo 133.20, Paryż 31.91 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 137.05, Szwajcaria 172.25, Włochy 45.38, Berlin 215.30. Tendencja niejednolita.

#### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 i pół oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymywanej.

#### GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 13. 11. Ceny transakcyjne: żyto 120 ton 15, owies 30 ton 15.40. Ceny orientacyjne: żyto 15—15 i jedna czw., jęczmień browarowy 20 i pół do 21. Inne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

#### GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.27, Londyn 15.40 i pół, Nowy Jork 3.07 i trzy czw., Bruksela 71.75, Medjolan 26.53, Madryt 42, Amsterdam 207.90, Berlin 123.50, Wiedeń oficjalny 72.90, Wiedeń noty 57.05, Sztokholm 79.40, Oslo 77.40, Kopenhaga 68.80, Praga 12.85, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

#### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 89, w Paryżu fr. fr 1800, w Zurychu dol. 65 przy tendencji słabej.

#### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 11. Giełda nieczynna.

#### GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13. 11. Cynk dost. natychm. 11 15/16, termin 12 5/16, cyna natychm. 228 3/4—228 1/2, termin 228 1/2—228 3/4, Straits 229 1/4, ołów natychm. 10 1/4, termin 10 1/4, miedź natychm. 27 1/4—27 5/16, termin 27 5/8—27 11/16, Elektrolit 30—51.

## Król Piotr ma wrócić na naukę do Anglii

Londyn, 13. 11. PAT. Prasa donosi z Białogrodu, iż zamierzona jest zmiana konstytucji, któraby umożliwiła 11-letniemu królowi Piotrowi powrót do Anglii dla kontynuowania nauki w szkołach angielskich, przerwanej wskutek tragicznej śmierci jego ojca, króla Aleksandra.

## Proces o korupcję we Francji

Rouen, 13. 11. PAT. Postawiono tu w stan oskarżenia o nadużycia i korupcję 5 osób, w tej liczbie dyrektora i kasjerkę zarządu robót publicznych w Rouen. Przy tej sposobności popełniono nadużycie na szkodę skarbu państwa na sumę około 100 mil. franków.

#### KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Paryż, 13. 11. PAT. Prasa podaje, że min. Laval w czasie wczorajszej rozmowy z ambasadorem w Rzymie de Chambrun omówił z nim rokowania, mające na celu istotne zbliżenie między obu krajami, które znajdzie potwierdzenie w bliskiej już podróży

## Burmistrz Londynu obejmuje zaszczytny urząd



W Londynie odbyła się tradycyjna uroczystość objęcia urzędu przez nowoobranego burmistrza. Dotychczasowy burmistrz, sir Charles Collett wręcza berło swemu nast. sir Steffen Killik'owi.

## Ani za, ani przeciw

### Stanowisko Watykanu wobec Trzeciej Rzeszy

Budapeszt, 13. 11. (PAT). „Magyar Őrségi“ zamieszcza wywiad z szefem biura prasowego przy watykańskim msgr. Erico Pucci na temat obecnego stanowiska Watykanu wobec Niemiec narodowo-socjalistycznych. Watykan oświadczył msgr. Pucci — nie jest ani za, ani przeciw narodowemu socjalizmowi. Aprobuje on zdecydowaną walkę narodowego socjalizmu przeciwko ateizmowi i amoral-

ności, natomiast inne punkty programu narodowo-socjalistycznego nie mogą według słów papieża spotkać się z aprobatą.

Istnieją jednak obecnie widoki osiągnięcia porozumienia pomiędzy Watykanem a rządem niemieckim, o ile rząd ten uzna kościół i prawa katolików. Katolicy — zakończył msgr. Pucci — byli zawsze wiernymi obywatelami państwa.

## Ugodowiec Nessim pasza stanął na czele rządu egipskiego

Londyn, 13. 11. (PAT). Trwający od trzech tygodni kryzys rządowy w Egipcie został ostatecznie zlikwidowany. Za poradą swego szefa gabinetu Ziwersa-paszy, działającego na zasadzie porozumienia z rezydentem Wielkiej Brytanji, król Fuad powierzył utworzenie nowego gabinetu Nassimowi paszy, godząc się częściowo na wysunięte przez Nessim-paszę żądania. Nessim-pasza, który liczy 60 lat i był już dawniej premierem, jest wybitnym politykiem i zwolennikiem harmonijnej współpracy z Wielką Brytanią, a także z nacjonalistyczną opo-

zycją egipskiej partji Wafd. Jego zadaniem będzie przeprowadzenie nowej konstytucji, która ma być czemś pośrednim między bardzo radykalnym projektem konstytucji stronnictwa Wafd z roku 1923, a nawpół dyktatorską i autokratyczną konstytucją paszy Sidhy z roku 1930. Nessim-pasza powołał komitet prawników dla rozpatrzenia obu konstytucyj i przygotowania nowego pośredniego projektu. Na okres pracy komitetu prawników, parlament ma być zawieszony.

## Upadek stolicy chińskiego państwa komunistycznego

Szanghaj, 13. 11. PAT. Według informacji ze źródeł wiarygodnych po 3-letnich walkach padła placówka komunistyczna w górzystej części Chin środkowych, opierająca się wytrwale atakom wojsk rządowych. Jest to stolica komunistycznego państwa chińskiego Juichim w prowincji Kiang-Sin, która zdobyta została ostatnio przez wojska

marszałka Czang-Kaj-Szoka. Komuniści rozprószeni przez wojska rządowe kierują się obecnie małymi bandami do prowincyj Hunan i Kwantung, gdzie miejscowe wojska szykują się do ich rozbitcia. Zwycięstwo nad państwem komunistycznym przypisać należy w dużej mierze współczesnym metodom walki, a m. in. atakom lotniczym i blokadzie.

## Nowy wynalazek: „mechaniczna trumna“

Londyn, 13. 11. PAT. Por. Martal dokonał nowego wynalazku. Chodzi mianowicie o minjaturowy tank, który ma 90 cm. szerokości i 2 m. długości a zaopatrzony jest w 4-rokonny motor. Sięga on zaledwie kolan

dorosłego człowieka. Sprzodu czołg ten, nazwany przez wynalazcę mechaniczną trumną, posiada karabin maszynowy. Koła wojskowe przywiązują dużą wagę do tego wynalazku.

ministra do Rzymu.

Madryt, 13. 11. PAT. W jednej z kopalń w pobliżu Kordoby nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 3-ech robotników i ranił wielu z nich.

Tokio, 13. 11. PAT. Z Seulu donoszą, że większość rybaków, którzy w liczbie 1400 zaginęli podczas burzy u wybrzeży prowincji Nando, została uratowana. Dotychczas nie odzyskano tych rybaków, znajdujących się na 65 barkach.

## OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

**Kronika sanocka**

**STRAJK W KOPALNIACH** nafty firmy „Grabownica“ trwa już od 2 tygodni. Strajkuje 220 robotników, którzy żądają przyjęcia przez firmę umowy zbiorowej. Firma nie jest w stanie temu żądaniu zadość uczynić, albowiem przy obecnych cenach ropy stałaby się kopalnia przez podwyższenie robocizny w zupełności nierentowną. Urzednicy firmy opuścili swe biura i uruchomili częściowo kopalnię.

**WYBORY GROMADZKIE** w powiecie sanockim zostały przeprowadzone. Jedynie w dwóch gminach Piasarowce i Płonne odbyły się wybory, w innych zgłoszono pojedyncze listy.

**RABIN FISCHMAN W SANOKU.** Prezes Org. Mizrahi rab. Fischman bawił w Sanoku przez 3 dni, przemawiając na kilku zebraniach bardzo licznie odwiedzanych. Rabin Fischman zdołał zebrać pokaźną sumę na fundusz Keren Erec Israel.

**AKCJA KLUBU TOWARZYSKIEGO DLA ŻYD. ZAKŁADU SIERÓT** została zakończoną nadzwyczajnym sukcesem. Młodzież Klubu pracowała z całym zapałem i ofiarnością i zasilila kasę Zakładu pokaźną kwotą zł. 360. Zarząd Żyd. Zakładu Sierót w Sanoku składa Klubowi Towarzyskiemu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

**Kronika plizneńska**

**ZAKOŃCZENIE AKCJI SZEKLOWEJ.** Akcja szeklowa została już u nas zakończona. Wyniki jej są jednak słabe z powodu pauperyzacji tu społeczeństwa żydowskiego oraz z powodu małego zainteresowania organizacją w rozsprzedzi szkli. Jedynie Hanoar Hacijoni“ spełnił poczęści poruczone mu zadanie w tym kierunku.

**ZALOŻENIE BNEJ SJONU.** Stosownie do polecenia Egzekutywy zawiązała się u nas z inicjatywy Komitetu Lokalnego organizacja Bnej Sjon. Liczy ona już przeszło 20 osób i ma przed sobą widoki dobrego rozwoju. przez wciągnięcie do pracy sjonistycznej szeregu ludzi, stojących dotąd zdala od ruchu. Fakt założenia obecnie tej organizacji zasługuje tembardziej na uwagę, że wszelkie dotychczasowe próby zrzeszenia starszej młodzieży z różnych przyczyn nie powiodły się.

**Z ŻYD. BIBLIOTEKI „PRZEDŚWIT“.** Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie tu. biblioteki żyd. „Przedświt“. Po złożeniu sprawozdania, z którego wynika, że biblioteka liczy 1100 książek w języku polskim, żyd. i niem., oraz po udzieleniu absolutorjum ustępują i Wydziałowi, wybrano prezydium w następującym składzie: Prezes: R. Bochnerowa, wiceprezes: G. Kupferblumowa, sekretarz: H. Flamówna, skarbnik: B. Treibiczówna. Pozatem wybrano 6-ciu członków Wydziału. Nowow wybranemu Wydziałowi życzymy owocnej pracy dla dobra tak ważnej kulturalnej placówki, jaką jest żyd. biblioteka w małym mieście.

**WYJAZD ZASŁUŻONEGO TOWARZYSZA DO EREC.** W ubiegłym tygodniu wyjechał do Palestyny na studia jeden z najbardziej zasłużonych ludzi dla miejscowego ruchu sjonistycznego tow. Juda Bochner. Z tej okazji urządził Komitet Lokalny wraz z wszystkimi ogólnosjonistycznymi organizacjami herbatkę pożegnalną, która stała się manifestacją uczuć całej młodzieży wobec odjeżdżającego. W imieniu Kom. Lok. oraz starszej młodzieży pożegnali Go tow. Kupferblum, oraz tow. Mgr. Eisner, w imieniu „Bnej Sjonu“ tow. Chilowiczówna w imieniu „Akiby“ tow. Linder w imieniu „Hanoar Hacijoni“ tow. A. Chilowicz. Herbatkę zakończono w serdecznym nastroju pieśniami i tańcami palestyńskimi.

**Z POWODU POJAWIENIA SIĘ WYPADKÓW TYFUSU** w Piłźnie i okolicy zarządzo przymusowe szczepienie wszystkich mieszkańców, które dokonuje lekarz miejski Dr. Kelhoffer.

**NOWY MOST.** Ostatnio rozpoczęto przygotowania do zestawienia żelaznej konstrukcji mostu na rzece Wisłocy. Filary betonowe były już od dwóch lat gotowe i jedynie brak pieniędzy stał na przeszkodzie wykończenia mostu. Obecnie przyspieszo no pracę z powodu uszkodzenia na skutek powodzi dotychczasowego drewnianego mostu i przypuszczalnie z dniem 1-go marca nowy most zostanie oddany do użytku publicznego.

**JABLONIE PO RAZ DRUGI OBRODZIŁY** w niektórych gospodarstwach. Owoce nie są jak zazwyczaj okrągłe, lecz mają kształt graniastostupów i rosną w skupieniach po pięć na gałązce. Wiele ludzi chodzi oglądać ten „cud natury“.

**Z TYCZYNA.**

Onegdaj odbyło się Walne zgromadzenie członków organizacji sjonistycznej pod przew. tow. Leona Raaba, który złożył sprawozdanie z cało-

**Brutalny napad na studenta żydowskiego w kancelarii Rektoratu****Rektor U. J. piętnuje ostro niebawym wybrk**

Kraków, 14 listopada

(rg) W ciągu godzin wieczornych zdołaliśmy wczoraj zebrać cały szereg szczegółów dotyczących zajść na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak się okazuje, w wyniku zajść liczni studenci żydowscy odnieśli kontuzje. Zarząd Stowarzyszenia Studentów Żydowskich „Ognisko“ wniósł do rektora U. J. memoriał zawierający 20 kilka nazwisk pobitych studentów i podający okoliczności, w jakich wypadki te miały miejsce.

Niesłychany wypadek zdarzył się wczoraj w południe w kancelarii rektora. Oto trzech demonstrantów wpadło do kancelarii i wyciągnęło stamtąd czekającego swej kolejki studenta żydowskiego, poczem pobiło go dotkliwie. Dokonawszy czynu napastnicy zbiegli. W związku z tem wczoraj wieczorem na murach Collegium Novum ukazała się następująca odezwa rektora:

Do młodzieży akademickiej!

Zaszedł fakt niespotykany w naszej uczelni.

W poczekalni rektora wyciągnęli nieznani sprawcy studenta żydowskiego i pobili go, łamiąc mu okulary. O sile pobicia świadczą zdarty nasłórek i sińce na twarzy.

Napad nastąpił nagle. Sprawcy w liczbie trzech wypadli z bocznej klatki schodowej i razem za-

atakowali nieznanego im kolegę, który urzędowo wezwany był do kancelarii Rektora.

Dwóch sprawców miało czapki wydziału medycznego, jeden był w kapeluszu.

Czynu dokonali w formie nieuczynącej z godnością akademicką. Dopadli go z ukrycia, wykręcając ręce i bijąc wtedy bezbronnego.

Wzywam napastników, by zgłosili swoje nazwiska w mojej kancelarii, jeżeli uważają się za akademików i chcą po męsku ponieść konsekwencje swego czynu.

Jeżeli tego nie uczynią, jestem przekonany, że młodzież akademicka usunie ich ze swego grona.

(podp.) Maziarski — rektor.“

W godzinach wieczornych miał się odbyć wiec w gmachu Collegium Novum. Wiec ten jednak nie odbył się. Na murach uczelni pojawiła się następująca odezwa rektora:

„Do młodzieży akademickiej!

Wobec niepokojów, jakie wydarzyły się na Uniwersytecie, aż do odwołania znoszę wszelkie dyscypliny stowarzyszeń w gmachu U. J. i cofam zezwolenie na wszelkie zebrania i imprezy, mające się odbyć w gmachach uniwersyteckich. Rektor Maziarski.“

W godzinach wieczornych przed gmachem uniwersytetu panował zupełny spokój, krążyły tylko nieliczne posterunki policyjne.

**Znowu „sporny“ obszar**

Jerozolima, 13. 11. ŻAT. Grupa Arabów okupowała obszar roli żydowskiej stanowiącej własność dzielnicy hajfskiej Nachlat Jaakow. Arabowie przystąpili już do różnych robót budowlanych na bezprawnie zajętych terenach. Po interwencji policji komisarz okręgu hajfskiego uznał odnośny teren za sporny, wobec czego żadnej ze stron ani

żydowskiej ani arabskiej nie wolno na tym terenie dokonywać żadnych prac aż do rozwiązania sporu na drodze sądowej. Identyfikacyjny spór o grunta na górze Kanaan do tej pory nie został jeszcze wyjaśniony. Akcja Arabów jest wynikiem uprawianej ostatnio wśród nich żydożerczej propagandy pod hasłem: rząd jest z nami.

**Wielka afera szpiegowska w Rumunji**

Bukareszt, 13. 11. PAT. Dziennik „Lupta“ donosi o aresztowaniu dwóch fotografów z departamentu lotnictwa w związku z zniesieniem licznych b. ważnych fotografii. —

„Lupta“ zaznacza, że część skradzionych dokumentów została wysłana do Niemiec. Chodzi tu podobno o bardzo szeroko rozgałęzioną organizację szpiegowską.

**Dymisja gabinetu belgijskiego**

Bruksela, 13. 11. PAT. Premier hr. de Broqueville zawiadomił dziś popołudniu zbę, iż rząd postanowił złożyć królowi prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi, gdyż między poszczególnymi ministrami uwniała się w ostatnich czasach znaczna rozbieżność poglądów co do sposobów przeprowadzenia zakreślonego przez rząd gospodar-

czego i finansowego programu.

Obaj ministrowie bez teki, a mianowicie van Zeeland i Ingenbleek zgłosili premierowi swe ustąpienie już w tygodniu ubiegłym.

Po przemówieniu premiera przewodniczący izby, który słuchoł wyjaśnienia de Broqueville'a z wielkim zainteresowaniem, zamknął posiedzenie izby.

**Katastrofalna eksplozja prochu**

San Francisco, 13. 11. PAT. W jednym z kamieniołomów na wyspie Catalina, należącej do archipelagu Salomona, eksplodowało 7.500 funtów prochu podczas przeladowania go z blaszanek do worków. Wskutek

wybuchu zginęło 6 robotników, a 2 odniosło ciężkie obrażenia. Jeden robotnik, na którym zapaliło się ubranie, zdołał się uratować, skacząc do morza.

rocznej działalności, a tow. D. Zalzman sprawozdanie z konferencji okręgowej w Rzeszowie.

Po wyczerpującej dyskusji udzielono całemu komitetowi lokalnemu absolutorjum i dokonano wyboru nowych władz. W skład kom. lok. weszli tow. tow. Leon Raab przewodniczący, Dr. H. Zalzman wiceprzewodniczący, Tobiasz Beck komisarz Z. F. N., Mendel Tuchman sekretarz. Szymon Schneeweiss skarbnik oraz Regina Blumenbergowa i Dora Steinmetz członkini.

Odbyło się również Walne zgromadzenie Stow. „Bnej Sjonu“, na którym wybrano wydział w następującym składzie. Prezes L. Raab, zast. T. Beck sekret. i skarbn. M. Tuchman. Bibliotekarki D. Steinmetz i D. Tuchman oraz Grossman, R., Hofsteter H., Glücksman M. i Goldman M. jako członkowie wydziału. W skład komisji rewizyjnej i sądu polubownego weszli: P. Tuchmanowa, Dr. H. Zalzman i Szymon Schneeweiss. Akcja szeklowa została ukończona. Przekroczyliśmy kontyngent.

# Horthy ustępuje — ks. Albrecht Habsburg następcą?

Paryż, 12. 11. PAT. „La Presse” donosi w depeszy z Budapesztu o pogłoskach, według których regent Horthy ma ustąpić ze swego stanowiska w dniu 18 listopada. Regencja miałaby być powierzona ks. Albrechtowi Habsburgowi.

## Burzliwy przebieg kampanji wyborczej w Gdańsku

Gdańsk, 12. 11. PAT. Ubiegłej niedzieli doszło ponownie na obszarze wolnego miasta Gdańska do szeregu starć na tle kampanji wyborczej do sejmików powiatowych. Incydenty takie wydarzyły się wczoraj w 10 miejscowościach. Grupa narodowych socjalistów napadła m. in. w Fuerstenwalde na samo chód z posłem socjalistycznym Mauem na czele. Napastnicy zrewidowali i poturbowali posła Maua, oraz jego towarzyszy, odbierając im ulotki wyborcze. W Lakendorfie jeden z uczestników socjalistycznej akcji propagandowej został ciężko ranny uderzeniem tępego narzędzia. Podobny wypadek wydarzył się w Rotebude, gdzie dwaj socjaliści odnieśli rany. W kilku wypadkach socjaliści zatrzymywani byli i rewidowani przez żandarmów niemieckich, a nawet przez celników.

### Bojówkarze przed sądem

Gdańsk, 12. 11. PAT. Dziś przed sądem gdańskim odbyła się w trybie przyspieszonym rozprawa przeciwko 9 narodowym socjalistom, którzy 8 bm. napadli na mieszkania socjalistów w miejscowości Wossitz, pow. Gdańskie Niziny, rozbijając okna i szyby. Napadu dokonano, jak wynika z przebiegu rozprawy na rozkaz przywódców szturmówek Moldenhauera i Elsassena, którzy znajdują się między oskarżonymi.

Prokurator zażądał skazania wymienionych przywódców każdego na 6 miesięcy więzienia, zaś pozostałych oskarżonych na 3 miesiące więzienia. Sąd uznał sprawę za niedostatecznie wyjaśnioną i przekazał ją do zwyczajnego postępowania sądowego, zwalniając jednocześnie wszystkich oskarżonych z aresztu.

## Doumergue odstania kulisy przesilenia

Paryż, 12. 11. PAT. B. premier Doumergue przyjął wczoraj naczelnego publicystę i redaktora „Echo de Paris” Kerillisa, któremu oświadczył m. in., iż dwaj ministrowie, mianowicie gen. Denain i Rivollet absolutnie nie chcieli pozostać w gabinecie Flandin'a. Zgodzili się oni przyjąć teki na wyraźny rozkaz Doumergue'a, który uważał, że gen. Denain jest niezbędny na stanowisku ministra lotnictwa, gdyż nikt nie jest w stanie zastąpić go. Co do Rivollet'a, to b. premier Doumergue nie życzył sobie, aby przedstawiciel b. kombatanów angażował się w rozgrywki polityczne B. premier zaznaczył również, że usilnie nalegał, aby i marszałek Pétain zachował swe stanowisko.

Wreszcie Doumergue oświadczył: nie jest prawdą, że był nieustępliwy dlatego, iż pragnął wyczołgać się z rządu. Nigdy nie miałem — oświadczył Doumergue — tego rodzaju ukrytych myśli.

### „Unja — tak, reakcja — nigdy“

Paryż, 12. 11. PAT. Zapytywany przez dziennikarzy o powody, które skłoniły ministrów radykalnych do ustąpienia z rządu Doumergue'a, min. Herriot odpowiedział: wyjaśnienie mego postępowania obecnego i przyszłego da się streścić w jednym zdaniu: unja — tak, reakcja — nigdy.

## Co będzie jeśli Niemcy wygrają plebiscyt w Zagłębiu Saary

Wiedeń, 12. 11. PAT. Korespondent genewski tygodnika „Der Morgen” dowiadyuje się, że projekt rozwiązania zagadnienia Saary, który rozpatrywany będzie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, idzie w tym kierunku, że gdyby plebiscyt wypadł po myśli Niemiec, planowane jest powołanie niemieckiego komisarza rządowego dla terenów Saary, podlegającego Lidze Narodów. Zada-

niem komisarza będzie uregulowanie spraw materialnych Saary. W ten sposób nastąpi w razie zwycięstwa niemieckiego w dniu 13 stycznia interregnum, którego czas trwania nie jest jeszcze ustalony. Niemcy będą mogli objąć Saarę w posiadanie dopiero po załatwieniu wszystkich spraw finansowych. — Dotyczy to m. in. i wykupienia kopalń węgla od Francji.

## Chytry plan v. Ribbentropa i — negatywne stanowisko Edena

Londyn, 12. 11. PAT. Delegat kanclerza Hitlera von Ribbentrop odwiedził dziś popołudniu w Foreign Office ministra Edena i odbył z nim rozmowę, która trwała 3 kwadransy. O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę, nie ulega jednak wątpliwości, że tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich. Ze strony niemieckiej zaprzeczają, jakoby Ribbentrop posiadał pełnomocnictwa do rokowań w sprawie powrotu Niemiec do Genewy. Koła te twierdzą, że Niemcy stanowczo odrzucają jakiegokolwiek unjunctin między kwestją równości zbrojeń a sprawą powrotu do Ligi Narodów, podkreślając, że sprawa

powrotu do Ligi w danej chwili wogóle nie wynika z sytuacji. Dalej koła te zaprzeczają, jakoby Hitler zamierzał jednostronnie wypowiedzieć rozdział piąty traktatu wersalskiego (klauszule wojskowe). Plan zaproponowany przez Ribbentropa w Londynie polegać ma jakoby na tem, że mocarstwa miałyby się zwrócić do Niemiec z formalnym zapytaniem, w jakim stadium znajduje się obecny stan zbrojeń niemieckich.

Na zapytanie to Niemcy odpowiadałyby dokładnym przedstawieniem obecnego stanu zbrojeń mocarstwa zaś według planu Ribbentropa miałyby stosowny dokument niemiecki przy-

jąc do wiadomości, uznając tem samem obecny stan zbrojeń, jako fait accompli, odpowiadający przyjętej przez mocarstwa przed dwoma laty zasadzie równouprawnienia Niemiec.

Tego rodzaju stanowisko mocarstw wyrażone w odpowiedniej formie byłoby dla Niemiec podstawą do powrotu ich na konferencję rozbrojeniową, nie miałyby to jednak dotyczyć powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Ze strony Foreign Office stwierdzono tylko oficjalnie, że rozmowa Edena z Ribbentropem dotyczyła ogólnej sytuacji międzynarodowej, a więc także spraw rozbrojeniowych, że żadnych nowych propozycji niemieckich nie otrzymano, że rozmowa była nieobowiązująca i do żadnych rezultatów nie doprowadziła oraz, że nie stworzyła ona nowej sytuacji. Naogół wyjaśnienia oficjalne ze strony brytyjskiej miały charakter wyrażnie negatywny.

—o—o—

### Dymisja gen. Blomberga?

Paryż, 12. 11. PAT. „L'Intransigeant” donosi z Berlina, iż krążą tam pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra Reichswehry gen. Blomberga, którego następcą ma być generał Reichenau, albo gen. Fritsch.

—o—o—

### Nowy krążownik niemiecki

Berlin, 12. 11. PAT. W porcie wojennym Wilhelmshafen oddano dziś do służby nowy krążownik niemiecki „Admirał Scheer”. (Krążownik c.). Kanclerz Hitler przesłał komendantowi pancernika telegram, w którym wyraził przekonanie, że załoga jego okaże się godną ducha, jaki ożywiał marynarkę niemiecką w bitwie jutlandzkiej.

### WYDAWNICTWA NADESLANE

„EKONOMISTA”, Tom III 1934. Ukazał się tom III. znakomitego kwartalnika naukowego „Ekonomista”, zawierający następujące artykuły: Edward Taylor: „Zagadnienie izolacji w ekonomice”. Adam Heydel: „Co to jest inflacja i deflacja?”. Michał Kalecki: „Trzy układy”. Ponadto nowy tom zawiera rozbiory i sprawozdania szeregu najnowszych dzieł i publikacji ekonomicznych, sprawozdania sekcji Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich i komunikaty.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Szpitalna 4, m. 18. Cena tomu zł. 6., — w prenumeracie zł. 5.

„BANK”. Miesięcznik, poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym.

Ukazał się Nr. 10. „Banku”, zawierający następujące artykuły: Kapitalizacja drogą poprawy gospodarczej — dr. Henryk Gruber. O właściwe formy kapitalizacji — dr. Roman Górecki. O uzdrowienie stanu spółdzielni kredytowych — Z. J. Targowski. Przebudowa bankowości amerykańskiej — M. S. Bilanse skonsolidowane a klusownictwo gospodarcze — prof. J. Aseńko i A. Grodzicki. Pozyskiwanie klientów w bankowości — M. Rogóyski. Ponadto zeszyt zawiera omówienie zagadnień bieżących, dział prawny, przegląd koniunktury, kronikę, przegląd prasy i piśmiennictwa i statystykę.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 7, m. 39.

### „ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH“

Ukazał się Nr. 10 miesięcznika pod powyższym tytułem, zawierający szereg najnowszych orzecznictw N.T.A. i Sądu Najwyższego z dziedziny podatku dochodowego, podatku przemysłowego, podatku od lokali, podatku majątkowego, opłat stemplowych, podatku od spadków i darowizn, podatków i opłat samorządowych, ubezpieczenia pracowników umysłowych, ochrony wzorów, ochrony znaków towarowych, postępowania przed N.T.A., spraw budowlanych i obywatelstwa.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Hoża 37.



# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

## Sprzedaj

**OKAZYJNIE** do sprzedania urządzenie pokoju — złożone z łóżka, szafki, 2 szaf i umywalni (jasny dąb) — nadto fortepian krótki, czarny, z angielską mechaniką — dwie szafy trójskrzydłowe, białe lakierowane — wszystko w bardzo dobrym stanie: Grodzka 58, m. 5, między godz. 14 a 15-tą 331g

**CELULOID** w arkuszach płyty asbestowe: S. Szajer, Kraków, ul. Florjańska 5. Telefon 141-54. 1424kr

## Lokale

**2 POKOJE**, kuchnia, z przynależnościami, I piętro, słoneczne, ul. Szewska 15, od 1 grudnia — wprost od właściciela do wynajęcia, jak również kiosk w bramie, odpowiadają dni na trafikę. 1426kr

**PELNOKOMFORTOWE** mieszkanie 2 i 3 pokojowe do wynajęcia przy ul. Syrokomli 14. 330g

**AKADEMICKIE** Koło Naukowe poszukuje lokalu w śródmieściu, na dyżury od godz. 7—8-mej. Zgłoszenia pod „Kolo“ Biuro Stattera, Rynek 8 1419kr

**OSOBNY POKÓJ** dla panienki tanio do wynajęcia. — Zgłoszenia w porze obiadowej, ul. Lubomirskiego 37, I. piętro, m. 13

**FLORJANSKA 25**, — do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, komfort — 2 pokoje, przedpokój na biuro. 1190kr

**JASNY**, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnym wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

## Różne

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko — Szymon Steinhauerowi, 1911, wydaną przez P. K. U. Debica. 1427kr

**COFAM** wszystkie zarzuty, postawione p. Bernardowi Steigbiewlowi i przepraszam Go. Noe Brandstätter. 334g

**ZBIÓRKA** uliczna w dniach 23-go października 1934 na rzecz Ochrony Starców żydowskich w Krakowie przyniosła dochód w kwocie zł. 841'94, którego kwota została przeznaczona na pokrycie bieżących wydatków Ochrony. 1422kr

**EGZAMINOWANA** masażystka wykonuje masaż leczniczy, po cenach przystępnych: Nadwiślańska 7, Podgórze. 332g

## STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH ABSOLWENTÓW WYŻSZEGO STUDIUM HANDLOWEGO W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, że

### ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w sobotę dnia 24 listopada 1934 r. o godzinie 5 popołudniu, a w razie braku kompletu o godz. 6 popołudniu, w lokalu Stowarzyszenia, Stradom 10, II. piętro, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie Prezesa Stowarzyszenia. 2) Odczytanie porządku dziennego. 3) Wybór przewodniczącego. 4) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 5) Sprawozdanie Wydziału i Komitetu Szkolnego: a) sprawozdanie prezesa Stow. z prac Stowarzyszenia i Komitetu Szkolnego; b) sprawozdanie sekretarza Stowarzyszenia; c) sprawozdanie skarbnika Stowarzyszenia. 6) Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej. 7) Wybór władz Stowarzyszenia na przeciąg roku administracyjnego 1934/35: a) wybór prezesa; b) wybór wiceprezesa; c) wybór 7 członków Wydziału; d) wybór 2 członków do Komitetu Szkolnego; e) wybór 4 członków i 3 zastępców do kom. konkurs.; f) wybór Komisji Rewizyjnej; g) wybór Sądu Koleżeńskiego. 8) Wnioski i interpelacje.

ZA WYDZIAŁ:

Gustaw Barth  
sekretarz.

Dr. Stanisław Mandelbaum  
prezes.

**POSZUKUJĘ** spółnika z kapitałem 5.000—10.000 zł., celem uruchomienia rentownej wytwórni. — Oferty pod „Dochód zapewniony“ do Adm. „N. Dziennika“. 1423kr

**ETYKIETY** tłoczone różnokolorowe: Aleksander Fischhab, Kraków, Grodzka 46. 1329kr

## KWICZOŁY

kupujemy stale po najwyższych cenach.  
**Dom Handlowy Urbanowski**  
Sp. z o. p.  
Eksport Produktów Żywnościowych Bydgoszcz  
Sp. chłerna 2.

**Reklama**  
**dźwięnią**  
**handlu!**

## Wolne posady

**KUCHARKĘ** z praktyką restauracyjną przyjmę zaraz. Zgłoszenia osobiste: Zamenhofska 13/5, między godz. 2—4-tą. 1418kr

**ZDOLNĄ** buchalterkę, z dobrymi poleceniami, — przyjmie na stałą posadę M. Pleszowski, Mały Rynek 2. Należy przynieść ze sobą odpisy świadectw. 1420kr

**UPRAWNIONY** dentysta przyjmie praktykanta — Stein, Plac WW. Świętych 8. 329g

## Nauka i wychowanie

### MUZYKA

**RUTYNOWANY** pedagog udziela lekcji gry na fortepianie i skrzypcach. — Ceny bardzo umiarkowane: E. Klapholz, Paulińska 20/III. 328g

**KSIĘGOWOSCI, KORESPONDENCJI, STENOGRAFJI, KALIGRAFJI, MASZYNOPISMA i t. d.**

nauczysz się najpewniej na znanych kursach handlowych

### FEINBERGA

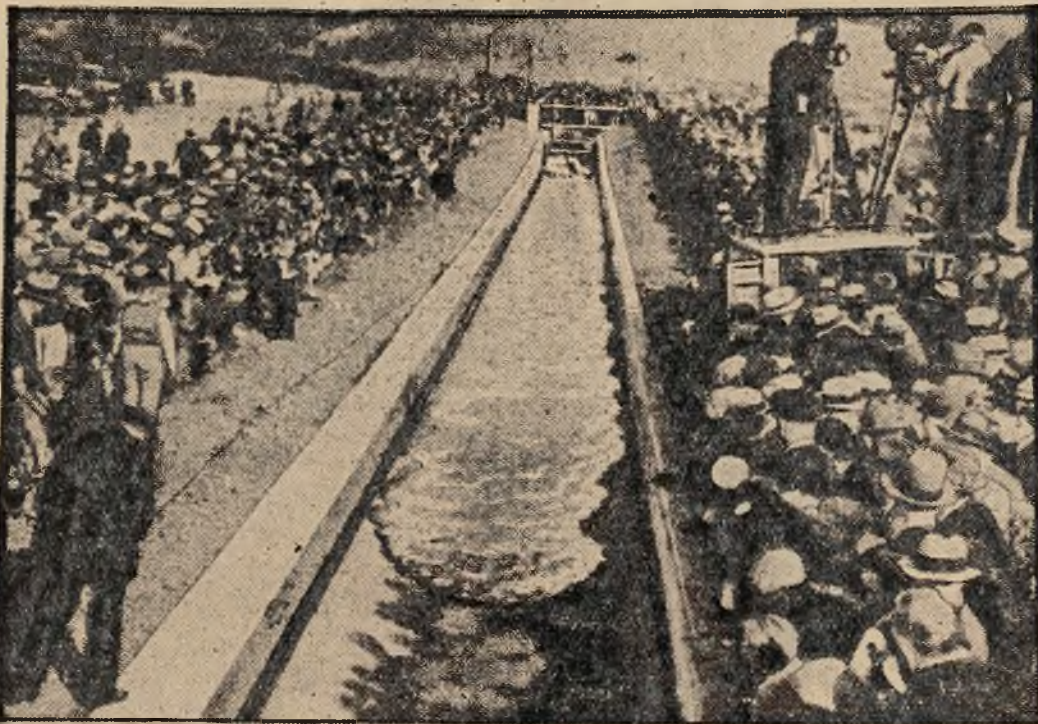
Starowiślna 28. Zgłoszenia także na lekcje indywidualne przyjmuje się codziennie. 1097kr

**ANGLIK** udziela lekcji konwersacji, literatury. — pojedynczo, grupami. Ceny przystępne. Oferty „Pedagog“ N. Dz. 4875g

## Matrymonjalne

**ABSOLWENT** Szkoły Handlowej, lat 23, na stanowisku, pozna pannę posadzoną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografią do Adm. „N. Dziennika“ pod „Lojafa awal haja wdatit“. 1425kr

## Wody Hetch-Hetchy przybyły do San Francisco



Od 25 lat trwa budowa rurociągu, mającego doprowadzić wodę z źródeł rzeki Hetch-Hetchy do San Francisco. Obecnie prace zostały ukończone, a no wozbudowanym korytem nadpłynęła długo oczekiwana woda źródłana. Tłumy publiczności gromadziły się w tym momencie nad brzegiem kanału.

**PRENUMERATA:** w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00

Na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . „ 4'30 „ „ 12'90

Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ 7'30 „ „ 22'50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY w złotych:** I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone